Kłopoty z wolnym czasem ◆ W Bawarii - inaczej? - na stronie 3

Sytuacja w Europie – przykładem współdziałania sił socjalistycznych

Walka o jedność ogólnoświatowej armii komunistów stanowi główne kryterium prawdziwego internacjonalizmu i patriotyzmu komunistów, ich dojrzałości marksistowsko-leninowskiej i ich odpowiedzialności wobec historii — pisze „Prawda" z 22 listopada w artykule wstępnym.

Dziennik zaznacza, że międzynarodowe spotkania komunistów — jak to wykazało do świadczenie narad z 1957 i 1960 roku — są skuteczną dla naszych czasów formą zespolenia ruchu komunistycznego. Nie jest dziełem przypadku, że szereg bratnich partii wyraża ostatnio opinię, że dojrzewają warunki do zwołania nowej międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł podkreśla, że **tam, gdzie siły socjalizmu działają wspólnie, rachuby imperialistów są skazane na niepowodzenie. Wymownym tego dowodem jest sytuacja w Europie.**

Poważną szkodę sprawie jedności rewolucyjnej — pisze dalej „Prawda" — wyrządza rozłamowy kurs kierownictwa Komunistycznej Partii Chin. Odmowa ze strony przywódców chińskich zgody na wspólne uzgodnione działanie udzielania pomocy bohaterskiemu Wietnamowi — jest w sposób coraz bardziej oczywisty na rękę imperialistycznym agresorom.

Komuniści — stwierdza „Prawda" — nie mogą odnosić się obojętnie do tego, że polityka partyjna i państwowa przywódców chińskich jest w coraz większym stopniu podporządkowywana celom wąskonacjonalistycznym. Jasne jest, że bynajmniej nie ta polityka ma decydujące znaczenie dla rozwoju międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Ale im bardziej zaciekle przywódcy chińscy odrzucają samą ideę jedności, im bardziej dążą do wzniecenia w swym kraju wrogości wobec Związku Radzieckiego oraz innych państw socjalistycznych tym bardziej to jest szkodliwe dla wspólnej sprawy światowego socjalizmu.

Umacniając jedność i zwartość, jednocząc wokół siebie najszersze rzesze ludzi pracy — konkluduje dziennik — komuniści osiągną jeszcze wspanialsze rezultaty w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie ludów, w walce o pokój i socjalizm. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM — Krótko

Głos za przyjęciem

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuuje debatę nad sprawą przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przemawiał m. in. przedstawiciel Związku Radzieckiego, Fiedorenko, wypowiadając się za bezwarunkowym przyjęciem Chin Ludowych do ONZ na obecnej sesji.

Mają tupet...

Neofaszystowska partia NPD zgłosiła swój akces do wyborów w Berlinie zachodnim, które odbędą się, na początku przyszłego roku.

Tylko 2 lata

Sąd w Hernando (USA) wymierzył karę zaledwie 2 lat więzienia dla 40-letniego mieszkańca tego miasta Norvella, który w czerwcu br. dokonał zamachu na przywódcę ruchu murzyńskiego Mereditha, inicjatora marszu Murzynów po południowych stanach USA.

Zaproszenie do ZRA

W Algierze zakomunikowano, że prezydent Bumedien złoży w dniach od 28 listopada do 5 grudnia br. oficjalną wizytę w Zjednoczonej Republice Arabskiej na zaproszenie prezydenta Nasera.

Zginął przywódca

Agencja Reutera donosi, że podczas starcia między kolumbijską armią rządową a oddziałem partyzantów działających w Andach zginął porucznik Pedro Antonio Marin, zwany Tirofijo, przywódca partyzantki działającej na tych terenach. Podczas starcia zginęło łącznie 10 partyzantów i dwóch żołnierzy wojsk rządowych.

Strajk metalowców

Na apel swych organizacji związkowych milion metalowców włoskich przemysłu prywatnego rozpoczęło we wtorek w całym kraju strajk 24-godzinny domagając się podpisania nowej umowy o pracę.

Protest chłopów

Ponad 100 chłopów nikaraguańskich w departamencie Rivas proklamowało strajk głodowy. Protestują oni w ten sposób przeciwko zagarnięciu uprawianej przez nich ziemi przez miejscowych latyfundystów.

Para ogrzewcza dla Rataj



W związku z przebudową poznańskiej elektrowni na elektrociepłownię (dostarczać ona będzie parę ogrzewczą dla osiedli mieszkaniowych na Rataj ach i Winogradach) zaszła konieczność wybudowania odpowiednich rurociągów. Przedsiębiorstwo „Hydrobudowa 7" wykonuje obecnie rurociąg, który połączy elektrownię z osiedlem Rataje. Ponieważ na trasie rurociągu znajduje się kilka ulic, trzeba budować specjalne przejścia, co z uwagi na duży ruch drogowy w tym rejonie, jest bardzo kłopotliwe. Obecnie ekipy przedsiębiorstwa budują przejścia. Całość robót musi być zakończona do 15 października 1967 r. Wtedy para ogrzewcza musi dotrzeć do nowych mieszkań na osiedlu Rataje. Na zdjęciu: po... budowa jednego z przejść, po... przygotowywanie rurociągu do zakopania w ziemi. (s)

Fot. (2) — K. Przychodzki

W interesie Wenezueli

Oświadczenie Polskiego Komitetu Solidarności

W dniach 21—27 listopada cały postępowy świat obchodzi „Tydzień solidarności z narodem i młodzieżą Wenezueli".

Wyrażając stanowisko społeczeństwa polskiego, Polski Komitet Solidarności w pełni popiera walkę narodu Wenezueli o przywrócenie swobód demokratycznych w tym kraju.

W interesie narodu wenezuelskiego i wszystkich miłujących pokój, wolność i sprawiedliwość narodów, Polski Komitet Solidarności domaga się: — natychmiastowego uwolnienia parlamentarzystów i tysięcy więźniów politycznych, trzymanych w obozach i więzieniach bez wyroku sądowego; likwidacji obozów koncentracyjnych dla więźniów politycznych na terenie całego kraju; ; zaniechania metod terroru i represji; przywrócenia swobód demokratycznych i poszanowania praw człowieka w Wenezueli.

PAP

Minister Brown odleciał do Moskwy

Brytyjski minister spraw zagranicznych Brown odleciał we wtorek rano do Moskwy. Samolot wystartował z 20 godzinnym opóźnieniem, ponieważ komunikaty meteorologiczne donosiły o złym stanie pogody w okręgu Moskwy.

Wizyta Browna w Moskwie przewidziana jest na dwa dni.

PAP

Mur graniczny

Izrael podejmuje środki ochrony

Aby zapobiec zamachom terrorystycznym na linię kolejową łączącą Tel Awiw z Jerozolimą, której jeden z odcinków przebiega wzdłuż granicy z Jordanią, władze izraelskie podjęły specjalne środki ochronne. Wstrzymano ruch kolejowy na tej linii w porze wieczorowej i nocnej do czasu, gdy ustawi się płot z drutu kolczastego wzdłuż odcinka granicznego z Jordanią.

Postanowiono ponadto zapobiec aktom sabotażu ze strony „terrorystów arabskich" budując wzdłuż granicy mur betonowy zabezpieczony drutem kolczastym. (PAP)



ITD WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 23. XI. 1966 r. Nr 278 (7085)

Nękające akcje partyzantów

Wojna wietnamska w eterze

Wietnamska Agencja Informacyjna powołując się na doniesienia agencji „Wyzwolenie" publikuje dane o akcjach patriotów południowowietnamskich w drugiej połowie października i na początku listopada.

W mieście Quang Tri partyzanci obrzucili granatami salę kina, gdzie wyświetlano film dla żołnierzy armii marionetkowej. 22 żołnierzy i oficerów poniosło śmierć, a 50 zostało rannych.

W wyniku śmiałych akcji minerów na szosach i liniach kolejowych w prowincjach Binh Thuan i Bien Hoa wyleciało w powietrze na minach 22 żołnierzy amerykańskich, zniszczone zostały dwie lokomotywy i 10 wagonów przewożących materiały wojskowe.

W prowincjach Gia Dingh i Bien Hoa partyzanci nie dopuścili do przeprowadzenia kilku operacji policyjnych przeciwko wyzwolonym wsiom. Podczas walki zabili oni lub zranili 70 żołnierzy i oficerów.

✡

Associated Press pisze na marginesie wojny wietnamskiej, że amerykańscy specjaliści od propagandy wojennej są zaniepokojeni dużym powodzeniem speakerki z Hanoi imieniem Hannah, która zwraca się często na falach eteru do żołnierzy amerykańskich. Ma ona niezwykle miły głos i przemawia bardzo sugestywnie. Wobec tego postanowiono wydelegować jako speakerkę rozgłośni sił zbrojnych USA w Wietnamie Południowym niejaką Tarlet Chris Noel z Holiwood, która również odznacza się przyjemnym głosem i ma swoimi audycjami przeciwdziałać „syrenie z Hanoi", jak nazywają tamtejszą speakerkę żołnierze amerykańscy. (PAP)

Ekonomista - partnerem projektanta

We wtorek zakończyła się w Poznaniu ogólnopolska konferencja poświęcona roli i zadaniom służb ekonomicznych biur konstrukcyjnych i technologicznych w projektowaniu inwestycji przemysłowych.

Postulaty wysunięte w czasie obrad zmierzają do zasadniczej zmiany systemu pracy biur projektowych. Należy — podkreślano — skończyć z praktyką przygotowania wyłącznie projektów technicznych i technologicznych obiektów przemysłowych z pominięciem analizy ekonomicznej i efektywności tych inwestycji. Współpraca inżyniera i ekonomisty winna rozpoczynać się już od momentu powstania projektu. (PAP)

Po zamachu stanu

Życie w Togo powraca do normy

Zgodnie z doniesieniami agencji zachodnich z Togo, zarówno w stolicy kraju Lome, jak i w innych rejonach panował we wtorek rano całkowity spokój. Wszystkie urzędy i zakłady pracy funkcjonowały normalnie. W nocy nie zanotowano żadnego incydentu.

Rozgłośnia w Lome nadała we wtorek rano apel szefa sztabu generalnego ppłk. Eyadema w którym wezwał on społeczeństwo do respektowania zarządzeń władz oraz potwierdził lojalność wojska wobec prezydenta Grunitzky'ego.

Jak donosi Agencja France Presse, kierownictwo niektórych związków zawodowych wezwało swych członków do strajku. Posunięcie to spotkało się ze sprzeciwem ze strony przywódców Krajowego Zrzeszenia Pracujących Togo oraz nie zostało zrealizowane przez samych robotników.

Dotychczas aresztowano około 20 osób związanych ze spiskowcami. Wśród nich znajduje się 2 byłych ministrów — Malou i Adossama. Natomiast nie ujęto dotychczas przywódców buntu — przywódcy Partii Jedności Togo — Kutuklui oraz dyrektora informacji — Ajavona. Dowodził on grupą zamachowców, którzy wtargnęli w poniedziałek do siedziby rozgłośni radiowej w Lome.

We wtorek przed południem, prezydent Grunitzky zwołał posiedzenie członków Krajowego Komitetu Koordynacji Partii. Zapowiedziane jest również nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. (PAP)

Najmniejszy kraj

30 bm. — Barbados uzyskuje niepodległość

Po 339 latach panowania brytyjskiego Barbados, kolonia brytyjska wchodząca w skład byłych Indii Zachodnich uzyska w dniu 30 listopada niepodległość. Będzie to jeden z najmniejszych krajów niepodległych na świecie.

Wyspa ma 432 km kwadratowe powierzchni, a zamieszkuje ją ponad 240 tys. ludzi. Gospodarka Barbadosu opiera się niemal wyłącznie na uprawie trzciny cukrowej.

PAP

Dzień Podchorążego

Liczne imprezy i spotkania z ludnością

W dniu 29 listopada podchorążowie wszystkich szkół oficerskich i słuchacze wyższych uczelni wojskowych obchodzić będą uroczyście — zgodnie z tradycją — Dzień Podchorążego.

Obecnie w szkołach oficerskich trwają przygotowania do tych uroczystości. W programie przewiduje się m. in. przysięgę najmłodszego rocznika, liczne imprezy kulturalne, spotkania z ludnością oraz **capstrzyki, w których wezmą udział także oddziały podchorążych w strojach historycznych.**

W uroczystościach zaprzysiężenia młodego rocznika podchorążych uczestniczyć będą ich rodziny, młodzież szkolna, przedstawiciele społeczeństwa. Starym zwyczajem w Dniu Podchorążego władzę w szkole przejmą jako „komendanci" i „wykładowcy" sami podchorążowie.

W stolicy jednym z centralnych punktów obchodów będzie uroczysta odprawa warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa. Wartę honorową przy grobie przejmą podchorążowie z Oficerskiej Szkoły Łączności im. płk. B. Kowalskiego w Żegrzu i pełnić ją będą do 4 grudnia br. (PAP)

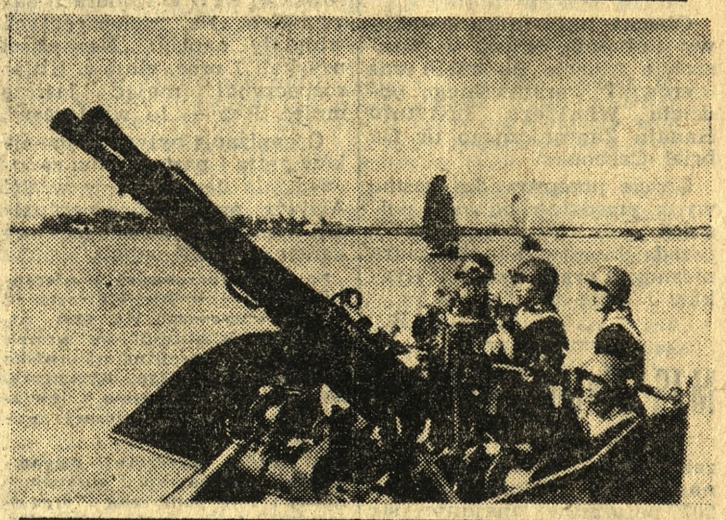
Poważne kłopoty budżetowe Bonn

Poważne kłopoty finansowe Bonn, w wyniku których — jak przewiduje się — deficyt budżetowy wyniesie w latach siedemdziesiątych około 10 mld. marek, podziałały w Bonn jak bomba najcięższego kalibru — informuje korespondent PAP, red. Cz. Jackowski.

Fakt ten stał się oczywiście zasadniczym tematem wszystkich rozmów koalicyjnych, jakie prowadzi się obecnie w Bonn. Większość dzienników uważa za rzecz niewykluczoną, że SPD będzie domagała się ujawnienia nieopublikowanych dotąd szczegółów polityki finansowej rządu w celu wygrania tego faktu przeciwko CDU/CSU i obarczenia rządzących dotychczas partii całkowitą winą za fatalną sytuację budżetową. (PAP)

Bateria przeciwlotnicza marynarki wojennej Armii Ludowej DRW na stanowisku bojowym.

Fot. — CAF — VNA



Co myślą w świecie o wyborach w Bawarii?

Akcja „wybielania" Kiesingera

Omawiając echa wyborów do Landtagu Bawarii, prasa zachodnioniemiecka koncentruje nadal uwagę przede wszystkim na sukcesie neohitlerowców z NPD — informuje korespondent PAP, red. J. Roszkowski.

Negatywne echa sukcesu NPD w Bawarii — jak się zauważa — pochodzą nie tylko ze Wschodu, lecz także, a nawet w większym niekiedy stopniu, z Zachodu, z krajów — jak podkreślają gazety NRF — „zaprzyjaźnionych".

W komentarzach własnych większość dzienników zachodnioniemieckich stara się — podobnie jak czyni się to ze strony oficjalnej — osłabić znaczenie sukcesów NPD, bagatelizować je, zapewniając o „sile demokracji" w Niemczech zachodnich. Reakcje zagranicy określa się często jako „przesadzone".

Komentując wyniki niedzielnych wyborów w Bawarii dziennik „Neues Deutschland" wyraża zaniepokojenie sukcesem odniesionym przez neonazistowską partię NPD, dopatrując się jego źródeł w nacjonalistycznej i szowinistycznej polityce chadecji.

Dziennik pisze m. in.: Strauss wcale się nie gniewa o to, że razem z NPD zasiądzie

Dokończenie na str. 2

Delegacja Białostocczyzny u Edwarda Ochaba

Przewodniczący Rady Państwa i OK FJN Edward Ochab przyjął we wtorek w Belwederze przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Białymstoku, która poinformowała go o głównych kierunkach pracy i osiągnięciach komitetów FJN na terenie Białostocczyzny. (PAP)

Nagroda Goncourtów dla E. Charles-Roux

Tegoroczną nagrodę literacką im. Goncourtów (Prix Goncourt) otrzymała w poniedziałek pisarka francuska Edmonde Charles-Roux za powieść pt. „Oublier Palerme". Laureatka, córka dyplomaty francuskiego, kształciła się w Rzymie, stąd jej ścisłe powiązanie z Włochami. Podczas drugiej wojny światowej była pielęgniarką i brała udział w ruchu oporu. Po wojnie objęła kierownictwo znanego czasopisma „Vogue", a następnie rozpoczęła karierę literacką.

✡

Laureatem nagrody im. Renaudot (Prix Theophraste Renaudot) został w tym roku 44-letni Jose Cabanis za książkę pod tyt. „La bataille de Toulouse".

PAP

Nadal trudna sytuacja we Włoszech

Lawina błota w dolinie Fiesole

Ewakuowano już 15 tys. osób

W dolinie Fiesole, która dominuje nad Florencją, nastąpiło w poniedziałek osunięcie się ziemi. Słynna willa włoskiego rzeźbiarza Giovanni Dupre (1817—1882) oraz jedna ferma przesunęły się o 100 metrów w stronę doliny.

Osunięciu ziemi towarzyszyła lawina błota, od której ucierpiał poważnie kościół w Fontelucente i jeden z budynków. Dzięki temu, że ziemia osuwała się bardzo powoli zdołano ewakuować mieszkańców z zagrożonych domostw.

Według informacji z poniedziałku, godzin wieczornych, niezbędny jest tydzień czasu, aby wielkim nakładem środków załatać 4 wyrwy w tamach, przez które wdarły się wody Adriatyku na żyzne ziemie delty Padu. Po tym dopiero będzie można przystąpić do wypompowania około 300 milionów metrów sześciennych wody morskiej, która pokryła 20 tysięcy hektarów. Liczba ewakuowanych dosięga już 15 tysięcy osób.

Na miejscu pracują jednostki armii lądowej i marynarki oraz tysiące robotników.

W niedzielę premier Włoch Aldo Moro był w rejonie dotkniętym klęską żywiołową. Podczas jego podróży wielu przedstawicieli miejscowości nawiedzonych powodzią żądało lepszego zabezpieczenia przed kataklizmami tego rodzaju. Premier oświadczył, że problem powodzi stanowi zagadnienie kompleksowe i rząd poszukuje obecnie najlepszego rozwiązania, które pozwoli zastosować środki najdogodniejsze dla każdego rejonu. (PAP)

Co myślą w świecie o wyborach w Bawarii?

Dokończenie ze str. 1

do Landtagu. W toku kampanii wyborczej nie wypowiedział on złego słowa przeciwko NPD. **Charakterystyczne było również to, że zarówno „National Zeitung"** (najbardziej szowinistyczna i odwetowa gazeta w NRF — red.), **jak i katoliccy książęta kościoła, a nawet CSU, wzywali wyborców, by głosowali albo na CSU, albo na NPD, „lecz nie na żadną inną partię".**

Prasa włoska oraz liczni mężowie stanu dają wyraz zaniepokojeniu rozwojem sytuacji w NRF, gdzie „brunatna zaraza" po 20 latach znów gwałtownie się rozszerza.

Minister spraw wewnętrznych z ramienia chrześcijańskiej demokracji Taviani przypomniał w oświadczeniu dla prasy, że już od 1964 roku uważał „za przyczynę wszystkich nieszczęść, ofiar i strat w Górnej Adydze odradzający się hitleryzm wspierający i finansujący terrorystów za pośrednictwem swoich organizacji".

Sekretarz WłPK **Luigi Longo** uznał wybory „za dzwonek alarmowy dla wszystkich sił antyfaszystowskich, a w szczególności dla sił włoskich". Uznał on za konieczne „głębokie przemyślenie polityki prowadzonej wobec NRF", zwłaszcza, że dotychczasowa postawa rządu włoskiego i sojuszników atlantyckich „sprzyjały odradzaniu się nacjonalizmu niemieckiego".

Zadaniem wszystkich sił antyfaszystowskich, demokratycznych i lewicowych winno być obecnie — podkreślił Longo — zjednoczenie się celem przekonania przywódców bońskich, że „Włochy zamierzają postawić mocną barierę przed Straussem i wszystkimi tymi, którzy działają na niebezpiecznym terenie nacjonalizmu i neo hitleryzmu.

Przedstawiciel Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Santi ocenił obecną sytuację w NRF jako następstwo polityki prowadzonej przez niemiecką demokrację chrześcijańską, która nie ośmieliła się nigdy postawić jasno problemu odradzania się hitleryzmu.

Reprezentant Włoskiej Partii Socjalistycznej Jedności Proletariackiej, **Valori**, określił aktualny rozwój wydarzeń jako wynik całej polityki zagranicznej NRF prowadzonej w kierunku „rozdmuchiwania niemieckich dążeń odwetowych".

Studenci uniwersytetu w Tel Awiwie zorganizowali we wtorek rano przed ambasadą NRF demonstrację protestując przeciwko sukcesowi neohitlerowskiej NPD w wyborach bawarskich. Na transparentach widniały napisy: „Neonaziści uzyskali 7 proc. głosów. Hitler rozpoczynał mając jeszcze mniej. Raz — to wystarczy".

Organizacja byłych bojowników getta i partyzantów zapowiedziała demonstrację w Tel Awiwie przeciwko ewentualnej nominacji Kiesingera na kanclerza NRF.

Na międzynarodowej konferencji prasowej w Berlinie, członek Biura Politycznego KC SED, Albert Norden określił we wtorek kandydata chadecji na stanowisko kanclerza bońskiego Kiesingera, jako „giermka Straussa i inicjatora wojny psychologicznej reżimu hitlerowskiego".

A. Norden przedstawił dziennikarzom dokumenty obrazujące znaczną rolę polityczną i organizacyjną jaką w czasie wojny Kiesinger odegrał w zakresie kształtowania propagandy nazistowskiej, skierowanej na zagranicę.

Ambasada NRF w USA rozpowszechnia materiał propagandowy, mający na celu „wybielanie" hitlerowskiej przeszłości Kiesingera — donosi waszyngtoński korespondent Agencji CTK.

W biografii tej podkreśla się przede wszystkim zasługi Kiesingera dla NATO i na rzecz proamerykańskiej polityki rządu bońskiego.

Rzecznik rządu bońskiego, von Hase, oświadczył, że „sojusznicy NRF nie podjęli żadnych oficjalnych lub półoficjalnych kroków zmierzających do utrącenia K. G. Kiesingera jako kandydata CDU/CSU na stanowisko kanclerza". (PAP)

Delegacja gospodarcza Włoch w Polsce

We wtorek przybyła do Warszawy ponad 30-osobowa grupa przedstawicieli sfer gospodarczych Włoch, z posłem do parlamentu włoskiego — Vincenzo Russo na czele.

Na lotnisku Okęcie gości powitali przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz kierownictwa Sekcji Włoskiej Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.

Obecny był radca handlowy ambasady Włoch w Warszawie Alberto Balladelli oraz kierownik warszawskiego oddziału Włoskiego Instytutu Handlu Zagranicznego dr Gabriel Carbonari.

Goście przeprowadzą rozmowy z przedstawicielami polskich kół gospodarczych i przedsiębiorstw handlu zagranicznego oraz zwiedzą Kraków i Hutę im. Lenina.

PAP

M/S „Batory" w Gdyni

Do Gdyni przybył we wtorek z kolejnego rejsu do Kanady M/S „Batory". Wśród 207 pasażerów znajduje się wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie mgr Józef Kojdecki oraz prof. Bohdan Marconi — organizatorzy wystawy pn. „Skarby z Polski", eksponowanej w Instytucie Artystycznym w Chicago.

Na wystawie urządzonej z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego zgromadzono 136 dzieł sztuki od XI do XIX wieku, wypożyczonych z różnych muzeów w kraju. Ekspozycja cieszy się dużym zainteresowaniem amerykańskiej Polonii i społeczeństwa USA. Wystawa zostanie przewieziona do Filadelfii, a następnie do Ottawy w Kanadzie.

Na statku powróciła do kraju popularna piosenkarka Violetta Villas, która wraz z zespołem „Filipinek" odbyła tournée po USA i Kanadzie. „Filipinki" wysiadły na ląd w Kopenhadze, skąd udały się na występy do Londynu.

25 bm. „Batory" wypłynie w kolejny rejs. Portem docelowym w związku z zamarzaniem rzeki św. Wawrzyńca będzie Quebec. (PAP)

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI" AB 23 XI 1966 r. Nr 278 (7085)

W. Brytania umacnia bazy na Bahrajnie

Władze brytyjskie przystąpiły do umacniania swych baz wojskowych na Bahrajnie. Wokół baz buduje się zasieki, mające stanowić ochronę przed ewentualnym atakiem partyzantów. Niedawno przybyła na Bahrajn poważna partia uzbrojenia, a między innymi pojazdy pancerne nowych typów, broń automatyczna i zapasowe części do helikopterów.

Posunięcia te spowodowane są wzmożeniem się ruchu wyzwoleńczego na południu Półwyspu Arabskiego, co ma bezpośredni wpływ na sytuację wojskowo-polityczną w całym tym rejonie. (PAP)

Morderca „nie stracił" głowy...

Policja japońska aresztowała w sobotę kierowcę samochodu ciężarowego Takahaszi pod zarzutem zamordowania żony.

Podejrzewano go od chwili, gdy 13 listopada znaleziono w rzece w mieście Osaka bezgłowego trupa. Po dochodzeniach okazało się, że są to zwłoki 25-letniej żony kierowcy, fordanserki z zawodu. Wobec tego wszczęto obławę na Takahaszi po całym kraju. Wreszcie zatrzymano go w miejscowości odległej o tysiąc km od Tokio. Stwierdzono, że przewoził w walizce odciętą głowę żony. (PAP)

Odprawa szkoleniowa aktywu WP

21 bm. odbyła się na terenie jednego z garnizonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego doroczna odprawa szkoleniowa centralnego aktywu dowódczego, politycznego i gospodarczego sił zbrojnych PRL. Odprawę prowadził minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski. W toku odprawy podsumowano dorobek szkoleniowo-wychowawczy i techniczno-gospodarczy w poszczególnych rodzajach wojsk i służb w roku 1966 oraz wytyczono węzłowe kierunki działania na rok 1967. (PAP)

W latach 1958-66

Świadczenia Polonii na sumę 1 mln. dolarów

Przedstawiciel Rady Polonii amerykańskiej w Polsce P. M. E. Royek został przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych J. Winiewicza.

P. Royek poinformował o świadczeniach Polonii amerykańskiej na rzecz kraju w latach 1958—66.

W okresie tym Rada Polonii dostarczyła Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej leki, instrumenty lekarskie itp. wartości ponad 1 mln. dolarów. Dostawy te pochodziły z prywatnych darów Polonii.

PAP

Rocznica rozgromienia wojsk hitlerowskich pod Moskwą

Konferencja naukowo-teoretyczna

W związku z 25 rocznicą rozgromienia wojsk hitlerowskich pod Moskwą rozpoczęły się obrady konferencji naukowo-teoretycznej, na której główny referat wygłosił marszałek Związku Radzieckiego Sokołowski.

Podkreślił on, że zwycięstwo wojsk radzieckich pod Moskwą było początkiem zasadniczego zwrotu w drugiej wojnie światowej i początkiem rozgromienia Niemiec hitlerowskich.

Marszałek Sokołowski zaznaczył, że zadanie klęski wojskom niemieckim pod Moskwą miało olbrzymie znaczenie polityczne i strategiczne. Armia hitlerowska utraciła inicjatywę strategiczną, i po raz pierwszy w czasie drugiej wojny światowej musiała przejść do działań obronnych. Marszałek Sokołowski przypomniał, że w ostatnich miesiącach 1941 i w pierwszych miesiącach 1942 roku rozgromiono w rejonie Moskwy 38 dywizji niemieckich, w tym 11 dywizji pancernych. W walkach pod Moskwą Niemcy stracili około 500 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

W obradach konferencji biorą udział marszałkowie Bagramian, Jeremienko, Koniew, Moskalenko, Rokossowski i Żukow oraz inni radzieccy dowódcy wojskowi — uczestnicy drugiej wojny światowej.

Współpraca Akademii Nauk Polski i ZSRR

W siedzibie Akademii Nauk ZSRR w Moskwie odbyła się w poniedziałek uroczystość podpisania planu współpracy między Polską Akademią Nauk i Akademią Nauk ZSRR na rok 1967.

Porozumienie przewiduje rozszerzenie wymiany uczonych, a także prowadzenie wspólnych prac w takich m. in. dziedzinach, jak, obserwacje sztucznych satelitów ziemi, prace nad dalszym rozwojem techniki obliczeniowej i fizyki półprzewodników i innych.

PAP

Duńczycy za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

We wtorek 22 listopada w wyborach nadzwyczajnych zarządzonych dokładnie w połowie 4-letniej kadencji parlamentu, 3,2 mln uprawnionych do głosowania Duńczyków wybierze 175 deputowanych do jednoizbowego parlamentu (Folketingu).

Kampania wyborcza była rekordowo krótka i trwała zaledwie 11 dni i obracała się głównie wokół problemów wewnętrznych Danii. Dopiero w końcowym stadium kampanii rozwinęła się ożywiona dyskusja wokół zagadnień międzynarodowych. Jednym z jej tematów była sprawa uznania przez Danię granicy na Odrze i Nysie.

Prócz partii radykalnej, komunistycznej i socjalistycznej partii ludowej, za uznaniem granicy na Odrze — Nysie wypowiedziała się także partia konserwatywna. Również partia „Venstre" wypowiedziała się za uznaniem tej granicy, formując jednak swą wypowiedź w sposób ogólny. (PAP)

Obrady Komisji Socjalnej WKZZ

Okażmy emerytom więcej troski i serca

W obradach wczorajszego poszerzonego plenum Komisji Socjalnej przy WKZZ uczestniczyli: aktyw do spraw socjalnych oraz dyrektorzy niektórych przedsiębiorstw poznańskich i wojewódzkich. Oceniano realizację zadań w ramach ubezpieczeń emerytalnych oraz stosowane formy opieki nad rencistami przez ich byłe zakłady pracy.

W obszernym referacie wprowadzającym, członek Komisji Socjalnej WKZZ — **Leszek Możdżanowski** zanalizował działalność poszczególnych komisji socjalno-bytowych przy radach zakładowych oraz stan organizacyjny i sprawność komórek, których zadaniem jest zapewnienie opieki materialnej i moralnej nad byłymi pracownikami zakładów produkcyjnych.

Jak wykazała kontrola przeprowadzona przez instancje związkowe, nie wszędzie jeszcze opieka nad ludźmi, którzy pożegnali się ze swoim zakładem pracy po długoletnim stażu produkcyjnym, jest wystarczająca.

W podsumowaniu dyskusji sekretarz WK ZZ **Danuta Wawrzyńczyk** ustosunkowała się do wniosków przedstawionych na plenum. Zapewniła ona o daleko idącym poparciu WKZZ dla działania na rzecz ludzi którzy osiągnęli już wiek emerytalny.

(lj)

Katastrofa kolejowa pod Gdańskiem

We wtorek nad ranem zdarzyła się katastrofa kolejowa na trasie między Gdańskiem a Tczewem. Na przystanku Różyny pociąg towarowy uderzył w bok pociągu osobowego jadącego z Gdyni do Olsztyna.

W wyniku zderzenia zostały zniszczone: lokomotywa pociągu towarowego, dwa wagony motorowe oraz kilka wagonów osobowych i towarowych. Ruch kolejowy z Trójmiasta wgłąb kraju został skierowany okrężną drogą przez Kościerzynę.

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, w katastrofie poniósł śmierć pomocnik maszynisty pociągu towarowego 27-letni Roman Burczyk. 34 osoby zostały ranne, w tym 5 — ciężko. Wśród rannych jest 7 kolejarzy z obsługi obu pociągów.

Do gdańskich szpitali — Wojewódzkiego, MSW, Akademii Medycznej i PKP odwieziono 18 osób.

Według wstępnych wyników śledztwa, przyczyna katastrofy była następująca: maszynista pociągu towarowego Andrzej Całka ruszył na sygnał semaforu „wolna droga" odnoszący się do pociągu osobowego, który w tym czasie znajdował się na stacji i również ruszył na znak sygnału. (PAP)

Ruch autonomiczny

Socjaliści włoscy, którzy nie godzili się na zjednoczenie Włoskiej Partii Socjalistycznej i Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej, utworzyli „autonomiczny ruch socjalistyczny". Decyzja ta zapadła w wyniku zorganizowanego w Rzymie kongresu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Janusz Marciszewski.**

Coraz więcej wątpliwości

Trzecia rocznica zabójstwa w Dallas

Amerykanie oddali we wtorek hołd pamięci b. prezydenta Kennedy'ego, w trzecią rocznicę jego tragicznej śmierci. W wielu kościołach odbyły się nabożeństwa, nie mające jednak oficjalnego charakteru.

W rodzinnym stanie Kennedy'ego, Massachusetts wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu. Najbliższa rodzina zmarłego postanowiła dzień ten spędzić w odosobnieniu.

Tym cichym obchodom towarzyszy chór głosów wyrażających wątpliwości co do okoliczności zabójstwa.

W poniedziałek do żądań wznowienia badań przyłączył się były doradca Białego Domu, historyk Arthur Schlesinger. Senator Russell Long oświadczył, że jego zdaniem w sprawę zabójstwa wmieszana była jeszcze jedna osoba.

Znany magazyn „Life" wyraził pogląd, że w interesie narodowym leżałoby wznowienie oficjalnego śledztwa i ewentualne rozwianie wątpliwości.

Pewną niespodzianką było oświadczenie prokuratora Dallas, Wade'a, który reprezentował władze federalne na procesie Ruby'ego. Wade oświadczył, że istnieje jeszcze szereg zagadnień, które pozostały bez odpowiedzi i przyłączył się do stanowiska osób utrzymujących, iż śledztwo Komisji Warrena nie było dostatecznie wyczerpujące. (PAP)

Wypadek czy zabójstwo

W miejscowości Kitami w północnej części Japonii, spłonął dwupiętrowy drewniany dom. W płomieniach zginęła prawie cała rodzina. Ocalał jedynie ojciec.

Policja prowadzi dochodzenie przeciwko niemu, ponieważ istnieje podejrzenie, iż wracając pijany do domu spowodował pożar nieostrożnie obchodząc się z ogniem. Ofiarą wypadku padła jego żona i 4 córki. (PAP)

PKO

Motocyklowe premie

Powszechna Kasa Oszczędności komunikuje, że dnia 21 listopada br. w Warszawie odbyło się stodziesiąte losowanie książeczek motocyklowych.

W losowaniu brało udział 13.045 wkładów. Wylosowano 45 premie w Oddziale Wojewódzkim PKO w Poznaniu. Premie padły na następujące numery książeczek:

31.053 UM, 367.581 UOZ, 412.627 UO, 414.485 UO, 415.490 UO.

Właściciele książeczek, na które wylosowano premie w postaci motocykli zostaną powiadomieni pisemnie o terminie i miejscu odbioru premii.

Następne losowanie książeczek premiowanych motocyklami odbędzie się 20 grudnia 1966 r. (PAP)

W Hiszpanii

Zakaz publikacji pisma katolickiego

Jak donoszą z Madrytu, frankistowskie ministerstwo informacji zakazało na stałe publikacji katolickiego pisma „Aun" specjalizującego się w zagadnieniach społecznych. Przyczyny zakazu są chwilowo nieznane. (PAP)

Eksplozja gazu w tłumie gapiów

Jak donosi radio australijskie, w Noumea (Nowa Kaledonia) w momencie, kiedy tłum gapiów przypatrywał się pożarowi dzielnicy mieszkalnej, z kuchni jednego z domów wyleciał w powietrze niespodziewanie zbiornik z gazem i spadł w tłum. Nastąpiła tragiczna w skutkach eksplozja.

4 osoby poniosły śmierć, a 27 rannych i poparzonych w krytycznym stanie odwieziono do szpitala. Wśród śmiertelnych ofiar znajdowało się dwoje dzieci.

Nowa Kaledonia jest francuską kolonią w południowej części Pacyfiku w odległości półtora tysiąca km na północny wschód od Brisbane (Australia). (PAP)

Wulkan Shin zieje ogniem

Wulkan Shin na japońskiej wyspie Kuczierabu dwukrotnym wybuchem dymu i ognia dał we wtorek 22 bm. znać o sobie. Po długim milczeniu z krateru buchają kłęby dymu, a co jakiś czas strzelają w górę odłamki rozpalonych skał.

Wulkan stale zieje ogniem. Według pierwszych doniesień, ofiar w ludziach nie było. (PAP)

„Koziołki" płacą

7, 8, 13, 36, 41 (30)

Na 497 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki" na dzień 20 bm. wpłynęło 339.996 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 560.993,— zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000,— zł.

Stwierdzono: 1 „czwórkę premiowaną" w wysokości 51.000,— zł, 57 „czwórek" po 2.087,— zł, 77 „trójek premiowanych" po 166,— zł, 1873 „trójek" po 66,— zł, 1446 „dwójek premiowanych" po 25,— zł, 26.326 „dwójek po 5,— zł.

Losowanie 498 gry odbędzie się w dniu 27 bm. w Lesznie na Rynku o godz. 10.00. R—8464

Toto - Lotek

12, 17, 26, 30, 33, 39, (41)

Kłopoty z wolnym czasem

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Właściwe, przemyślane, bogate w propozycje formy organizacji czasu wolnego młodzieży po pracy i nauce stanowią od dawna treść działalności Związku Młodzieży Socjalistycznej. Sprawy te obecnie, w świetle odbytego w tych dniach VI Plenum ZG ZMS, nabierają szczególnego znaczenia.

Sprawą chyba podstawową jest uświadomienie sobie, jak różnie w różnych środowiskach kształtuje się budżet czasu wolnego. **Tysiące młodych trud zdobywania wyższych kwalifikacji i wykształcenia łączą z pracą zawodową. Tysiące młodych dojeżdżają codziennie do pracy lub szkoły z odległych miejscowości. Większość spośród nich nie dysponuje nadwyżkami czasu wolnego; nieraz brak im czasu na elementarny odpoczynek. Wobec tych grup młodych mamy obowiązek podjęcia starań o czas wolny dla nich, a więc o budowę internatów, o usprawnienia komunikacyjne, o respektowanie uprawnień uczących się pracowników itp.**

Są jednak niemałe grupy młodzieży, której cały czas jest czasem wolnym. Są to grupy młodzieży nie pracującej i nie uczącej się.

Warto zaznaczyć, że wybryki chuligańskie niektórych grup młodzieży nie są niczym innym, jak formą zabawy. Zabawy budzącej odrazę, szkodliwej społecznie, ale przecież zabawy. Inni znowu organizują sobie czas wolny w ten sposób, że gromadzą się pod przysłowiowymi budkami z piwem.

Dysproporcje wynikające z niejednakowej ilości czasu wolnego narzucają pewne formy działania w organizowaniu wypoczynku dla młodzieży. Inaczej musimy jednak programować tę działalność w wielkim mieście, a inaczej w małych miasteczkach.

Obowiązek właściwego organizowania czasu wolnego młodzieży ciąży nie tylko, a może nie przede wszystkim na ZMS-ie. Powołane do tego są związki zawodowe, instytucje i placówki kulturalne, kluby i zrzeszenia sportowe oraz turystyczne. Coraz większą rolę spełniać powinny też środki masowego przekazu, a zwłaszcza radio i telewizja. Brak jednak nawet elementarnej koordynacji działalności wszystkich tych czynników, a ponadto nieprzemyślane i w wielu wypadkach pozbawione wartości wychowawczych przedsięwzięcia nie dają oczekiwanych rezultatów i zniechęcają działaczy społecznych, jednocześnie zaś środki przeznaczone na ten cel nie zawsze są należycie wykorzystywane.

Jedną z najpopularniejszych we wszystkich środowiskach form spędzania czasu wolnego młodzieży jest film. Nauczyć młodzież patrzeć na film, inicjować wymianę poglądów po seansie, umiejętnie posługiwać się recenzją filmową — to niektóre tylko formy działania. Ich uzupełnianiem jest tworzenie dyskusyjnych klubów filmowych, wspólna ze związkami zawodowymi prowadzona akcja pn. „Kino 900 tysięcy", wprowadzanie do kin osiedlowych, peryferyjnych i związkowych „Dni Dobrego Filmu" o programie adresowanym do młodego widza, organizowanie sezonowych kin letnich na osiedlach, przy hotelach robotniczych i domach studenckich.

Znacznie więcej do zrobienia jest w zakresie zbliżenia młodego widza do teatru. Realizując uchwałę plenum KW PZPR w sprawach młodzieży, organizować będziemy spotkania z ludźmi teatru, specjalne spektakle dla młodzieży po zniżonych cenach itp.

Odważniej musimy rozwijać zainteresowania młodzieży muzyką — i to nie tylko tą z płyty i taśmy, chociaż przydałaby się wypożyczalnia taśmotek z najnowszymi nagraniami, lecz muzyką żywą, w sali koncertowej. W szerszym zakresie w programie naszego działania musi się znaleźć organizowanie wycieczek do muzeów, pomników historii i galerii sztuki.

Istotne dla działaczy społecznych jest to, żeby nie zrażać się i nie zniechęcać, jeśli pierwsze kroki w kierunku korzystania z dóbr kulturalnych okazują się trudne. Kilku zapalonych melomanów lub teatromanów może wytworzyć w całym zespole młodzieży modę, która z czasem przekształci się w pożyteczny nawyk.

Na zbliżeniu młodzieży do zawodowych placówek kulturalnych sprawa się jednak nie kończy. Dysponujemy w województwie i w Poznaniu pokaźną liczbą placówek amatorskich. Doświadczenie wskazuje zarazem na potrzebę szerszego zajęcia się wypełnianiem czasu młodych w miejscu ich zamieszkania. Potrzebna jest przy tym realizacja zasady udostępnienia wszystkich zakładowych placówek; nadto należy rozwijać dzielnicowe osiedlowe i blokowe świetlice i kluby. Wymaga to również koordynacji wysiłków i środków, by brak węgla do ogrzewania nie stanowił istotnej przeszkody działalności klubu blokowego (jak to jest np. na Dębcu).

Istotną rolę w powstawaniu nieformalnych kolektywów młodzieżowych może odegrać dobrze zaplanowana i dobrze przeprowadzona wycieczka turystyczna lub impreza sportowa. Mamy w ZMS-ie w tej dziedzinie niemałe osiągnięcia i doświadczenia, w roku bieżącym z tego typu działalności skorzystało 250 tys. młodzieży. „Udana niedziela" i „Z soboty na poniedziałek" — to dwie kolejne akcje wypoczynku młodzieży. Oczekujemy jednak od klubów sportowych konkretnych rezultatów popularyzacji masowego sportu wśród młodzieży oraz udostępnienia — zgodnie z uchwałą plenum KW PZPR — nieodpłatnie boisk i urządzeń sportowych. Ze swej strony rozwijać będziemy inicjatywę budowy czynem społecznym prostych urządzeń sportowych i lodowisk w pobliżu miejsc zamieszkania młodzieży.

Badania socjologiczne wskazują na konieczność większego niż dotychczas zainteresowania ZMS-u, związków zawodowych i administracji problemami mieszkańców hoteli robotniczych, internatów i domów akademickich.

Próbujemy już zresztą podejmować wysiłki, by instytucje te przybrały charakter własnego domu, o który się dba, w którym wytwarzają się więzi ludzi mieszkających pod jednym dachem, w którym kształtują się postawy młodych ludzi, w którym mogą się oni uczyć i wypoczywać. Jest to niezwykle istotne, bo zbyt często jeszcze, zwłaszcza w hotelach robotniczych, świetlice świecą pustkami, a ich mieszkańcy zapełniają pobliskie bary i restauracje oraz uprawiają hazardową grę w karty.

Odrębną grupę młodzieży, którą trzeba się szczególnie zająć stanowią uczniowie mieszkający na stancjach oraz ogromna rzesza uczniów dojeżdżających do szkół.

Zbyt często propozycje nasze są adresowane niemal wyłącznie do młodzieży o wyższym standardzie potrzeb kulturalnych, z bardziej wyrobionymi zainteresowaniami. Nie chodzi, oczywiście, o orientowanie się na prymitywne gusty. Chodzi o umiejętność dotarcia do tej części młodzieży, która nie posiada wyrobionego nawyku korzystania z dóbr kulturalnych.

Na przykład zainteresowanie rozrywką i tańcem jest powszechne wśród młodych ludzi. A jakże często z trudem udostępnia się świecące pustką aule szkolne, sale konferencyjne, świetlice lub kluby. Jest to doprawdy niezrozumiałe. Stąd masowo organizowane „prywatki". Przypuszczam, że wielka sala tańca, którą uruchomimy w grudniu br. przy pomocy władz wojewódzkich i miejskich w jednej z hal MTP, cieszyć się będzie wielkim powodzeniem.

Myślę, że o prowadzeniu szeroko zakrojonego programu wypoczynku po pracy i nauce szerokich rzesz młodzieży naszego województwa zadecyduje przemyślane, ściśle skoordynowane działanie wszystkich czynników we wspólnym froncie wychowawczym.

JAN PAWLAK
przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu

W Bawarii – inaczej?

Po wyborach do Landtagu

Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU) — bawarski odpowiednik działającej w pozostałych „krajach" NRF Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) — kampanię do Landtagu prowadziła pod hasłem „w Bawarii inaczej, w Bawarii panuje porządek". Masie wyborców, rozgoryczonych niezbyt budującym widowiskiem trwającego już od wielu tygodni przesilenia rządowego w Bonn, usiłowano więc zasugerować, że dzięki kierowanej przez Franza-Josefa Straussa partii chadeckiej, dysponującej w parlamencie krajowym bezwzględną większością, Bawaria stanowi oazę spokoju, szczęścia i pomyślności w spienionym morzu zachodnioniemieckiego parlamentaryzmu.

Jak w latach dwudziestych

Trudno jeszcze ocenić, czy hasło to odniosło skutek i w jakiej mierze przyczyniło się do zachowania przez CSU bez względnej większości w bawarskim Landtagu. Nie od rzeczy jednak będzie przypomnieć, że nie jest to wcale hasło nowe — w latach narodzin ruchu narodowo-socjalistycznego po pierwszej wojnie światowej podkreślanie odrębności Bawarii i jej sprzeciwu wobec rzekomo rządzonej przez „marksistów i Żydów" północnej części kraju, w walnej mierze przyczyniło się do przekształcenia Monachium w kolebkę hitleryzmu. Bardzo krótko trwał wówczas okres, kiedy było „w Bawarii inaczej" — reszta Niemiec szybko została zglajchszaltowana na monachijską modłę...

Dlatego też sukces neohitlerowskiej Narodowo-demokratycznej Partii Niemiec (NPD) — drugi już w tym miesiącu po wyborach w Hesji — nie może nie wywołać poważnych reperkusji zarówno w polityce wewnętrznej jak i w stosunkach NRF z innymi krajami. Rzecz zresztą nie tyle w sukcesie odniesionym w środowiskowej Frankonii — Norymberga tradycyjnie była ostoją faszyzmu w Niemczech — i dlatego właśnie awansowana została przez Hitlera do godności „miasta partyjnych zjazdów", a po upadku Trzeciej Rzeszy tu właśnie zebrał się Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, by sądzić głównych zbrodniarzy wojennych. Istotniejsze zapewne znaczenie ma to, że wyeliminowanie stronnictwa wolnych demokratów (FDP) przez NPD nastąpiło już nie za cichą zgodą, ale wręcz przy aktywnej pomocy bawarskiej chadecji i jej „wodza" Straussa. Analogia z latami 20-tymi naszego stulecia jest wręcz uderzająca: poparcie dla skrajnej prawicy ze strony czołowego stronnictwa burżuazyjnego podyktowane jest krótkoterminowymi względami koniunkturalnymi, ale skutki może mieć dalekosiężne.

Triumf Straussa

Porażka FDP w wyborach bawarskich wpłynie tak na stosunki między głównymi stronnictwami zachodnioniemieckimi w rozpoczynającej się dziś drugiej rundzie rozgrywek o oblicze nowego rządu NRF, jak i na układ sił w łonie samej chadecji. Straussowi udało się odpłacić „wolnym demokratom" za usunięcie go przed paroma laty z gabinetu federalnego i chyba skutecznie zablokować drogę do wskrzeszenia dotychczasowej koalicji rządowej CDU—CSU—FDP. W nowej sytuacji — jak się wydaje — pozostaje jedynie alternatywa; albo wielka koalicja chadecji z socjaldemokratami (której zwolennikiem Strauss jest ponoć już od dawna), która faktycznie zlikwiduje wszelką poważniejszą opozycję parlamentarną w NRF, albo dysponujący więcej niż skromną większością głosów rząd socjaldemokratów i liberałów, spychający chadecję do opozycji. W tej ostatniej kombinacji zwycięzcą znów byłby Strauss — dysponując większością w nowym Landtagu w Monachium, mógłby raz jeszcze wykorzystać do maksimum hasło „W Bawarii inaczej" i w ten sposób przygotować sobie dogodne pozycje wyjściowe do następnych wyborów parlamentarnych.

Z chwilą gdy wybory bawarskie perspektywę wskrzeszenia koalicji chadecko-liberalnej uczyniły mało prawdopodobną, nie może być rozwiązania obecnego kryzysu rządowego bez udziału socjaldemokratów. Akcje SPD poszły więc w górę — niestety, nie widać równoległego wzrostu poczucia odpowiedzialności wśród przywódców socjalistycznych. Dopiero na pięć przed dwunastą zdecydowali się oni — a raczej nie tyle oni, co bardziej lewicowo i radykalnie nastawione koła młodzieżowe — na energiczniejszą kontrakcję przeciwko poczynaniom neohitlerowców w Bawarii, ale jak się wydaje — poważniejszych sukcesów nie osiągnęli, zadowalając się utrzymaniem dotychczasowego stanu posiadania. Trudno się zresztą temu dziwić: nie można skutecznie zwalczać neohitlerowców, a jednocześnie pertraktować o wejście w skład rządu, na którego czele stanie członek partii hitlerowskiej od 1933 do 1945 roku!

Źródła sukcesu neofaszystów

Powszechne niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, poparcie chadecji, indolencja socjaldemokracji — oto niektóre przyczyny sukcesu NPD w wyborach bawarskich. Niektóre — ale nie wszystkie. Nawet nie wdając się w drobiazgową analizę społecznych korzeni ruchu neohitlerowskiego, trzeba wskazać na pomoc okazaną przez część bawarskiej hierarchii kościoła katolickiego, a zwłaszcza biskupa Wuertzburga, która w niemałym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa NPD w Środkowej Frankonii, przede wszystkim kosztem liberałów. I znów trudno nie przypomnieć „ojcowskiej opieki" jaką ówczesny arcybiskup Monachium, kardynał Faulhaber, lat temu czterdzieści kilka roztaczał nad stawiającym dopiero pierwsze kroki na arenie politycznej, nikomu nieznanym Adolfem Hitlerem...

W najbliższych dniach deszcz i wiatr usunie z monachijskich ulic resztki chadeckich afiszów wyborczych z hasłem „W Bawarii inaczej". Ale lekcja niedzielnych wyborów nie może przejść niezauważona.

TADEUSZ SZAFAR

Rocznik ekonomiczny o gospodarce Poznania i Wielkopolski

Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego od lat stara się wiązać współpracę nauki z praktyką, co daje coraz lepsze rezultaty. Jednym z wyników takiej współpracy, jest ostatni Rocznik Ekonomiczny (organ Oddziału Poznańskiego PTE i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk). Obszerny tom XXVIII (ponad 300 stron) zawiera bogate materiały przede wszystkim z zakresu praktyki życia gospodarczego, a także z dziedziny teorii.

W najobszerniejszym dziale „Studiów i materiałów regionalnych" znajdujemy 4 obszerne artykuły poświęcone życiu gospodarczemu naszego miasta oraz 4 artykuły o ekonomicznych problemach energetyki. I tak o rozwoju poznańskich placówek handlu zagranicznego pisze Wł. Domagała, a o roli Poznania jako węzła transportowego i łączności — Zb. Gługiewicz. Inną grupę zagadnień reprezentuje tu ogólnoteoretyczny artykuł St. Borowskiego „Rola energetyki jako czynnika rozwoju gospodarki regionalnej". Dalsze artykuły omawiają stan i perspektywy rozwoju energetyki i przemysłu w Zagłębiu Konińsko - Tureckim (T. Bomski), rolę potencjału energetycznego w lokalizacji nowoczesnego przemysłu (J. Boroń) i elektryfikację indywidualnych gospodarstw rolnych rejonu środkowo-zachodniego (St. Borowski).

Dział „Artykułów dyskusyjnych" naświetla problematykę przemian rynku usług pod wpływem wzrostu gospodarczego (Fl. Wiśniewski) oraz skomplikowane zagadnienie samodzielności inwestycyjnej przedsiębiorstw i zjednoczeń. (J. Wierzbicki). Założenia i perspektywy rozwoju systemu kredytowego w Polsce (R. Michejda), oraz niektóre problemy kredytowania gospodarstw podupadłych ekonomicznie (E. Sztukas) — oto inne jeszcze tematy zawarte we wspomnianym roczniku.

Nie sposób tu omówić obszerniej tej bogatej problematyki podobnie jak i obfitego w treść III działu Rocznika tj. „Przeglądu piśmiennictwa", który zawiera 21 obszernych recenzji różnych dzieł naukowych i opracowań, oraz bibliografię ekonomiczną ziem zachodnich i północnych.

(we)

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI" 3
Nr 278 (7085) 23 XI 1966 r.

TELEWIZJA

Wielki popularyzator

Jeden z recenzentów napisał, że dobry program telewizyjny powinien zawierać dużo tematyki współczesnej, ale obok tego znaleźć się musi trochę miejsca dla historii. Chodzi tu głównie o współcześnie przygotowane programy, traktujące o wydarzeniach dawnych, dotyczących bliższej lub dawnej historii. Takie, jakie prezentuje Wszechnica TV. Spośród ostatnich pozycji wymieńmy program „Świat grafiki" z cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki", w którym znakomity znawca i niezrównany popularyzator prof. dr J. Białostocki wprowadza nas w świat dzieł ludzkiego geniuszu, przybliża jego tajniki, uczy patrzeć i — cenić. A przy tym wszystkim, co chyba ma największe znaczenie na co dzień — kształtuje smak i gusty.

Zupełnie inny w stylu, ale także wywierający niemały wpływ na kształtowanie zmysłu artystycznego, ma program „Piórkiem i węglem", o którego indywidualności i niepowtarzalności decyduje — podobnie zresztą jak w cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki" — osoba prowadzącego, dr. Wiktora Zinna. Każdy jego występ przed kamerą, to swego rodzaju koncert ilustrowanej gawędy. W. Zinn potrafi wytworzyć intymny kontakt z telewidzem; ma się wrażenie, jakby te od niechcenia, węglem kreślone arcydziełka i towarzysząca im opowieść, adresowane były tylko i wyłącznie do nas.

W owej historycznej części telewizyjnych programów chodzi też o filmy archiwalne, których młodsza część społeczeństwa nigdy by nie obejrzała gdyby nie Telewizja. Komu chciałoby się na przykład pójść do kina, by zobaczyć stary polski film „Ada, to nie wypada"? Na szklanym ekranie zaś obejrzała go milionowa widownia. Starsi zadumali się — między jednym a drugim uśmiechem z mocno już trącących myszką dowcipów — nad zmianą ludzkich gustów; młodzi częściej pewnie mogli być zirytowani naiwnością fabuły. Wszyscy widzieli ubóstwo środków technicznych ówczesnej kinematografii. Tak czy owak ten, liczący około 35 lat film — to już historia. I przez pryzmat historii na film ów należy patrzeć, zachowując wdzięczność do TV, że umożliwia nam od czasu do czasu tego rodzaju pouczające porównania. Pożyteczną rolę spełnia też w tej dziedzinie program prowadzony przez Stanisława Janickiego „W starym kinie", który w niedzielę przypomniał nam kilka ciekawych filmów z niedawnej przeszłości.

Trudno natomiast żywić choćby cień wdzięczności za to, co od dłuższego czasu daje nam w grupie tzw. programów rozrywkowych, a także teatralnych katowicka TV. Po żenująco słabym „Obrazie w czarnej ramie", po sięgającym niemal dna naiwności „Mecenasie Adamie Kowalskim" otrzymaliśmy widowisko kryminalno-szpiegowskie J. Bronisławskiego „Hades nadal przyjmuje", w którym naiwność pobiła wszelkie rekordy. Najpierw szef siatki szpiegowskiej osobiście przyjeżdża do Polski, potem natychmiast nawiązuje kontakt z początkującą agentką, potem zaraz dostaje się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie natychmiast wpada. To tylko mała część naiwności, od których aż się roi fabuła, czyniąca z widowiska niemal niezamierzoną parodię tego gatunku. Reżyseria i gra też były słabe. O ile programy publicystyczne ośrodka katowickiego cieszą się dobrą opinią, o tyle właśnie rozrywkowo-teatralne jak najgorszą. Od dawna stwierdzają to nie tylko recenzenci ale i telewidzowie (przynajmniej ci, z którymi niżej podpisany rozmawiał na te tematy). Warto by więc było, żeby ośrodek katowicki — jeżeli liczy się z opinią — wyciągnął z tego faktu wnioski.

Popularyzatorska rola Telewizji uzewnętrznia się także w muzyce rozumianej jak najszerzej: od piosenki począwszy, którą dobrze reprezentował w sobotni wieczór program rozrywkowy z Łodzi „Trzy tysiące sekund z Andą Kitschmann" w reżyserii J. Rzeszewskiego przez widowiska baletowe, operowe aż po muzykę symfoniczną, której pięknym przykładem był niedzielny koncert transmitowany z Sali Kolumnowej Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Niewątpliwy sukces kompozytorski (Tadeusz Paciorkiewicz) i reżyserski (B. Trukan) oraz wykonawczy (K. Szczepańska, B. Paprocki, A. Hiolski, B. Ładysz, W. Niemyska, Chór i Orkiestra P. R. w Krakowie pod dyr. A. Wicherka oraz M. Dmochowski jako narrator) przyniosła telewizyjna adaptacja radiowej opery pt. „Uszko", opartej na starej japońskiej legendzie ukazującej dzieje miłości. Oryginalność telewizyjnego spektaklu polega na tym, że akcja ukazywana na ekranie odbywa się na tle muzyki i partii wokalnych. Koncepcja ta wskazuje nowy kierunek rozwoju widowisk operowych w telewizji, pozwalając jednocześnie uniknąć niebezpieczeństw, które kryje w sobie playback bardzo trudny w synchronizacji obrazu z dźwiękiem, a poza tym paraliżujący swobodę aktorów wytężających całą uwagę na tym, żeby być w zgodzie z taśmą. Przykładem tego była opera F. Flotowa „Marta" w bardzo dobrym wykonaniu artystów Opery Śląskiej w Bytomiu. Jednak efekt całości psuł brak synchronizacji między dźwiękiem a obrazem. Niekiedy wrażenie było aż komiczne.

Takie samo wrażenie, tylko że w pełni zamierzone, wywołały również te fragmenty programu „Dobry wieczór, jak minął dzień?" Tadeusza Kaliskiego, które ukazywały niezwykłe ogłoszenia w „Życiu Warszawy". Autor nie ograniczył się jednak tylko do dziwactw ogłoszeniowych, ukazał także ich społeczno-ekonomiczną rolę, ich obyczajowe tło. Sięgał także za kulisy — przedstawił żywo i ciekawie co się kryje za lapidarnym tekstem ogłoszenia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Rynek nadal w niełasce

W ubiegłej 5-latce, każda zainwestowana w wielkopolską drobną wytwórczość złotówka dała w efekcie przyrost produkcji o wartości 2,9 złotego. Można więc powiedzieć, iż w dziedzinie efektywności inwestycji, uspołeczniona drobna wytwórczość spisała się lepiej niż niektóre zakłady i branże przemysłu kluczowego, zdała egzamin na celująco.

Jeśli jednak zapytamy, w jakiej dziedzinie produkcji ten przyrost najbardziej się uzewnętrznił: towarów rynkowych czy inwestycyjnych, to odpowiedź nie będzie tak jednoznaczna. Wprawdzie w wartościach bezwzględnych dostawy na rynek wzrosły do 4,3 mld złotych rocznie czyli o 76 procent, to jednak udział towarów rynkowych w całej produkcji drobnej wytwórczości obniżył się z 80,4 procent w roku 1960 do 73,6 procent w roku 1965. **W tym samym czasie produkcja kooperacyjna dla przemysłu kluczowego wzrosła aż o 250 procent.**

Wiosną br. w artykule pt. „Niepokojąca tendencja" (Głos" z 8. IV) stwierdziliśmy, iż proces wypierania produkcji dla rynku na rzecz inwestycji dokonywał się mimo kategorycznych zakazów najróżniejszych władz. Wyraziliśmy przy tym obawę, iż będzie on trwał nadal.

Na zorganizowanej przed paru tygodniami przez Wydział Przemysłu Prezydium WRN konferencji prasowej, przyznano, iż w I półroczu br. udział towarów rynkowych w całości produkcji drobnej wytwórczości województwa aczkolwiek nieznacznie, to jednak nadal się kurczył. Stąd wniosek, iż oddziaływanie czynników hamujących rozwój produkcji rynkowej w drobnej wytwórczości, mimo zapowiedzi zmian, wcale nie osłabło.

Jakież są te czynniki?

Wypada powtórzyć to co pisaliśmy w kwietniu, bo zmieniło się niewiele. Do czynników hamujących produkcję towarów rynkowych w drobnej wytwórczości należą m. in.: niefortunny system zaopatrywania w surowce, rosnące wymagania jakościowe, którym drobna wytwórczość nie może (lub nie potrafi) często podołać; słabość zaplecza technicznego — wzorcowni i biur konstrukcyjnych, przygotowujących prototypy nowych wyrobów; kłopoty ze sztywnymi wskaźnikami udziału robocizny w wartości wyrobu, zawiłość procesu zatwierdzania cen na nowe wyroby itd.

Przy produkcji kooperacyjnej te kłopoty odpadają. Przemysł kluczowy, wraz z zamówieniami na towar, niemal z reguły dostarcza dokumentacji konstrukcyjnej i technologicznej wyrobu, pomaga w oprzyrządowaniu produkcji, często deleguje swoich inżynierów w celu udzielania pomocy na miejscu, wyznacza ceny, gwarantuje zaopatrzenie w materiały oraz zbyt. Dla drobnej wytwórczości są to sprawy o znaczeniu zasadniczym. Oznaczają bowiem ciągłość produkcji i spokój.

Lecz ucieczka drobnej wytwórczości od produkcji towarów rynkowych, jeśli nabierze charakteru szerszego (a na to się zanosi), kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Może bowiem spowodować lokalne, okresowe braki pewnych towarów na rynku. Braki, których niczym nie da się wytłumaczyć.

Nadto, żyjemy przecież w okresie, w którym samo tylko utrzymywanie dotychczasowego asortymentu towarów rynkowych nie wystarcza. Ludność domaga się ciągłego wzbogacania tego asortymentu o wyroby nowe, widziane w zagranicznych katalogach, na targach, wycieczkach, w telewizji i gdzie indziej. Tymczasem mnożą się głosy o ubożeniu zestawu „1001 drobiazgów" w sklepach, o kłopotach w nabyciu zwykłych rowerowych spinaczy do spodni, rozmaitych sprzączek, haczyków, przyrządów kuchennych potrzebnych w codziennym życiu, szczególnie na wsi. Kto ma robić te drobiazgi jeśli nie drobna wytwórczość?

Wydaje się, że w ramach opracowywanych obecnie programów rekonstrukcji technicznej i organizacyjnej branż, warto by nieco więcej uwagi poświęcić drobnej wytwórczości. Jej środki trwałe należą bowiem do najbardziej zużytych a sposób planowania, zaopatrzenia, zarządzania i organizacji w ogóle — chyba do najbardziej przestarzałych w całym naszym przemyśle.

Żeby nie być gołosłownym: wiele przedsiębiorstw terenowych żali się, że przyznawane im środki na remonty kapitalne maszyn i urządzeń są często mniejsze od kwot odpisów amortyzacyjnych i rzeczywistych potrzeb odnowy majątku trwałego. Taka polityka, prowadzona w dłuższych okresach czasu, pogarsza i tak trudne warunki pracy drobnej wytwórczości.

Kierownikom zakładów wciąż się powtarza, iż powinni w maksymalnym stopniu opierać produkcję swych zakładów o odpady przemysłu kluczowego. Lecz przemysł kluczowy, pobudzany bodźcami i coraz ostrzejszymi normami zużycia, odpadów tych ma z każdym dniem mniej. A jeśli nawet je ma, to coraz częściej sam z nich korzysta. Dla przemysłu drobnego pozostaje ich coraz mniej.

Istnieje także od wielu lat maksyma, według której drobna wytwórczość powinna produkować przede wszystkim na potrzeby lokalnego rynku. Z tą maksymą kłóci się jednak praktyka ujmowania znacznej części wytworzonych przez drobną wytwórczość towarów w ramy centralnych rozdzielników i rozsyłania towarów po całym kraju. Gdy dodamy do tego nakaz koncentracji i specjalizacji produkcji, a więc i wydłużania serii, nie dziwmy się, iż w przypadku województwa poznańskiego aż 55 procent całej produkcji drobnej wytwórczości zbywa się w innych częściach kraju.

Nie uregulowana jest do końca sprawa klasyfikacji produkcji rynkowej i usług dla ludności, według której ocenia się pracę drobnej wytwórczości. Na przykład wytwórnia farb, jeśli dostanie z hurtowni polecenie pakowania ich w puszki ćwierć i półkilogramowe — robi produkcję rynkową. Jeśli hurtownia zażąda tych samych farb w puszkach 10-kilogramowych — to już będzie produkcja dla konsumentów zbiorowych. Jeśli drobna wytwórczość przestawi Kowalskiemu piec i za pracę tę zapłaci sam Kowalski — to będzie liczone jako usługa dla ludności. Jeśli jednak za przestawienie tegoż pieca zapłaci administracja (a po podwyżce czynszów tak na ogół bywa) to tę usługę liczy się już jako przemysłową.

Takich nieuregulowanych do końca spraw nagromadziło się w drobnej wytwórczości sporo. Utrudniają one obiektywną ocenę pracy zakładów, krytykowanych często za niepopełnione grzechy. Na pewno nie służą one także rozwojowi produkcji towarów rynkowych i usług dla ludności. Trzeba więc sprawy te wreszcie uregulować.

PIOTR CHOJNACKI

Problemy drobnej wytwórczości

TEATR

„Trojanki" czyli lament pokonanych

Na afiszu warszawskiego spektaklu „Trojanek" figuruje nazwisko Eurypidesa jako autora tragedii, a pod spodem Sartre'a jako adaptatora. Na afiszu „Trojanek" w Poznaniu autorem sztuki jest Sartre. Oba teatry grają jednak ten sam tekst i oba afisze nie kłamią, informują nawet dość wiernie o samym spektaklu. Przedstawienie warszawskie kładzie nacisk na antyk, na klasyka na tragedie. Przedstawienie poznańskie na Sartre'a, na współczesne źródła odczytania i zrozumienia starego Greka. Przez pryzmat wojen i doświadczeń naszego stulecia.

Widziałem oba przedstawienia. Są dość różne, chociaż sam tekst niewiele daje szans przekornego odczytania go, inscenizowania. Opiera się i reżyserowi i aktorowi. Przedstawienie warszawskie jest zgodne z Eurypidesem, retoryczne i klasyczne. Mówi ono o zagładzie starożytnej Troi, o śmierci, zniszczeniu, unicestwieniu. Jest rozpisanym na głosy lamentem. Tkwi w starożytności, w klasyce, w historii. Spektakl poznański ma inny charakter. Autorzy jego wyszli z założenia, że grają Sartre'a, że mit i historia niewiele ich już obchodzą. Na plan pierwszy wysuwają samą wojnę, w pewnym sensie aktualizują ją i uściślają. Chodzi o wojnę totalną, chodzi o barbarzyństwo Europejczyków wobec Azji i w ogóle wobec słabszych. To uwspółcześnienie zaczyna się od kostiumów i realiów, a kończy na bliższej naturalizmowi koncepcji gry. W przedstawieniu warszawskim aktorzy grają w starożytnym kostiumie. W Poznaniu Grecy ubrani są w współczesne żołnierskie mundury. Nie tylko Grecy, zresztą, nawet ich bogowie.

Sartreowska adaptacja „Trojanek" napisana została w 1965 roku jako nowoczesna przeróbka antywojennej, politycznej sztuki wielkiego Greka. Na której z wcześniejszych jej premier paryskich w latach wojny z Algierią — jak pisze l'Humanite — ktoś krzyknął z balkonu „niech żyje wolna Algieria". Okrzyk ten nie był bezzasadny. „Trojanki" są sztuką antywojenną i są sztuką w obronie ciemiężonych i mordowanych i to właśnie przez Europejczyków. Ale czy „Trojanki" mimo to, nawet w kształcie proponowanym przez Sartre'a są sztuką współczesną? Czy retoryczny ton wiersza, czy dramatyczny ton recytacji płaczek trojańskich może tu współgrać z nowoczesnym kostiumem i wszelką polityczną aktualizacją?

Przedstawienie warszawskie w Teatrze Polskim nie przekonywało mnie. Czuło się w nim rozdźwięk między tym, co chce powiedzieć Sartre, a tym, co dzieje się na scenie od strony ściśle teatralnej. Retoryka i recytacja osłabiała tu moralitet, a tragizm ubrany w strój antyczny nie oddziaływał bezpośrednio na widza. Przedstawienie poznańskie, choć niedoskonałe, jest mi bliższe. Wiele rzeczy razi w nim — marynarski strój Posejdona, suknia balowa bogini Ateny, ale wiele również przekonuje i cieszy. Przede wszystkim aktorstwo. Świetna, spokojna, a jednak tragiczna rola *Bronisławy Frejtażanki* jako Hekuby — jedna z najlepszych ról tej aktorki w ostatnich latach na poznańskiej scenie, dobre aktorstwo *Sławy Kwaśniewskiej* i *Aleksandry Koncewicz*, *Zbigniewa Stawarza* i *Ireny Maślińskiej*, niezła, surowa, bardzo uproszczona zabudowa sceny — *Zbigniewa Bednarowicza*.

Recenzent piszący w gazecie codziennej omawiając ten spektakl musi znaleźć się jednak w końcu w trudnej sytuacji. Powinien on jeszcze napisać, czy sztuka może liczyć na powodzenie. Sztuka jest trudna, przedstawienie statyczne i ciężkie. Podobnie jak „Wyzwolenie". Wydaje mi się więc, że dość niefortunne jest chyba wystawienie w tym samym czasie na obu naszych scenach dramatycznych sztuk tak ciężkiego kalibru.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu „Trojanki" Eurypidesa — Sartre'a w reżyserii Jowity Pieńkiewicz i scenografii Zbigniewa Bednarowicza.

Nasz konkurs

BĄDŹMY ZDROWI

Najważniejsze wczesne wykrycie

W ostatnich dwudziestu latach włożono wiele wysiłku, by stworzyć odpowiednie warunki do walki z gruźlicą. Rozbudowa sieci szpitali, przychodni, ustawa z kwietnia 1959 roku — to tylko niektóre elementy przyczyniające się do zmniejszania nasilenia tej choroby. Mimo to jest ona w dalszym ciągu niezwykle istotnym problemem społecznym. I chyba leczenie żadnej innej choroby nie wymaga tak ścisłej współpracy całego społeczeństwa jak leczenie gruźlicy.

Z jednej strony poradnie przeciwgruźlicze i wydziały zdrowia zajmują się organizowaniem i kierowaniem wszystkimi możliwymi formami lecznictwa, a z drugiej — społeczne komitety do walki z gruźlicą mobilizują społeczeństwo do walki z tą chorobą. Jedynie bowiem ścisłe współdziałanie może przynieść pełne efekty i doprowadzić do likwidacji gruźlicy.

Niestety, w społeczeństwie naszym brak chyba zrozumienia dla sposobów walki z gruźlicą; zakorzenione są ponadto poglądy, że nie ma możliwości całkowitego jej wyleczenia. A przecież gruźlica, wykryta w porę i leczona systematycznie, jest całkowicie wyleczalna.

Pierwszym zatem warunkiem zwalczania tej choroby jest wczesne jej wykrycie. Pozwala to na natychmiastowe rozpoczęcie leczenia, w okresie najlepszym dla chorego, gdy organizm dysponuje jeszcze zasobami sił, a w samych płucach nie doszło jeszcze do poważnych zmian. Wczesne wykrycie jest możliwe tylko przy pomocy badań radiologicznych. Zdjęcie zdradzi małe nawet zmiany w czasie kiedy czujemy się zdrowo i brak objawów towarzyszących chorobie.

Masowym badaniem radiologicznym jest radiofotografia, potocznie nazywana zdjęciem małoobrazkowym. Dzięki niej można wykonać kilkaset badań dziennie. Idealnym zatem rozwiązaniem byłoby objęcie tymi badaniami wszystkich obywateli.

Panuje jeszcze w społeczeństwie pogląd, że zdjęcia małoobrazkowe nie wykazują drobnych zmian w płucach. Takie błędne rozumowanie doprowadza do tego, że nie wszyscy wzywani do tych badań — zgłaszają się. A tymczasem z całą odpowiedzialnością należy stwierdzić, że właśnie dzięki nim wykrywa się prawie wszystkie nowe wypadki zachorowań. Dlatego też tak ważne jest zrozumienie społeczeństwa dla tych badań. Nie tylko dla nich, lecz dla zagadnienia gruźlicy w ogóle.

Temu celowi służy m. in. nasz konkurs organizowany z okazji Dni Przeciwgruźliczych pod hasłem „Bądźmy zdrowi". Ma on na celu popularyzowanie podstawowych założeń walki z gruźlicą. (jk)

Pomnik w Lipsku

Antysemicką kampanię, którą faszyści rozpętali podczas wojny w podbitych krajach poprzedziła rozprawa z Żydami na terenie samych Niemiec. W czasie jej trwania w samym tylko Lipsku wymordowano 14 tysięcy Żydów. Na uczczenia ich pamięci odsłonięty został w Lipsku pomnik. Stanął on na miejscu dawnej synagogi, zburzonej podczas tragicznej „Kryształowej nocy" 10 listopada 1938 roku. (ZAP)

Bosonoga

Opowiadanie

Widok był zaskakujący: ulicą Hercena, wzdłuż zabytkowych gmachów uniwersytetu w samym centrum Moskwy szła bosonoga dziewczyna. Modna elegancka odzież, efektowne i staranne uczesanie zdradzało w niej mieszkankę wielkiego miasta. Kroczyła energicznie, niemal dumnie, ze śmiałością charakterystyczną dla młodych, takich buntujących się.

W ręku trzymała niewielką zwykłą walizkę, po której trudno było dociec, czy dziewczyna wybiera się w podróż, czy idzie po zakupy. Zatrzymywała się jednak często, przekładając bagaż z ręki do ręki. Nabrzmiałe palce dłoni zdradzały, że walizka była pełna.

Na mokrym, deszczem zmytym asfalcie zostawiała smukły ślad stopy, najwyraźniej nie nawykłej do bosego chodzenia. Toteż chwilami, natrafiwszy na nierówność chodnika, utykała lekko, a grymas bólu wykrzywiał jej ładną twarz.

Mijający ją przechodnie byli wyraźnie zaintrygowani, oglądali się, przystawali, a ten i ów nawet chichotał rozbawiony. Jakiś starzec obejrzawszy się rzucił z gniewem:

— To oburzające! Ani wstydu ani sumienia nie ma ta dzisiejsza młodzież...

Ktoś obok dorzucił:

— Przecież to chuligaństwo! Trzeba zawołać milicjanta.

— Nic jej nie zrobią, bo nie pijana, nie rozrabia, nie przeklina...

Dziewczyna tymczasem, nie zważając na niewybredne przycinki i uwagi — szła dalej.

Koło hotelu „Moskwa", przed wejściem do stacji metra, gdy już miała przekroczyć próg stacji z wielką literą „M", ktoś w tłumie chwycił za rączkę walizki. Stanęła zdziwiona, obok niej stało dwóch młodzieńców: barwne koszule wypuszczone na spodnie, okute suto „dżinsy", zadarte nosy przesadnie ozdobnych pantofli, ni to damskich ni to męskich, zakazane gęby...

— Co to ma znaczyć. Proszę oddać walizkę — prawie krzyknęła.

Młodzieńcy spojrzeli po sobie i protest dziewczyny skwitowali ironicznymi uśmieszkami.

— Oddajcie, bo zawołam milicje!

— Proszę wołać — rzucił wyższy.

— My przecież chcemy tylko pomóc. Co, nie wolno? Dokąd obywatelka?

Poczuła się bezradna. Po raz pierwszy zabrakło jej animuszu.

— Do metra.

— Doskonale, ale przed tym trzeba się przedstawić — powiedział jeden z młodzieńców. Mnie nazywają Goga a jego Wika. Dawniej nazywali go Witka, ale krócej to wygodniej. Idziemy i patrzymy, a tu coś nowego, jak na Moskwę i te nudne czasy. Rzadki styl: na nogach kostium Ewy, górą — wszystko jak trzeba. Jak was nazywają?

Pytanie zaskoczyło dziewczynę. Odpowiedzieć czy nie — pomyślała. Oni wpatrywali się w nią natarczywie.

— Margo — odpowiedziała z wahaniem.

— A, macie koleżanki?

— Oczywiście, że mam.

— W tym samym stylu? — Goga spojrzał na bose nogi dziewczyny.

— Tak, w tym samym stylu.

— No, to może do naszej kompanii...

W „Metro" nie chcieli bosej dziewczyny wpuścić do środka. Wika błyskawicznie wymyślił na użytek rozgniewanego kontrolera smętną opowieść, o tym że Margo okradli. W GUM-ie, gdy przymierzała nowe pantofle. Kontrolerka uwierzyła.

— Czego my nie zrobimy dla takiej fajnej dziewczyny — wyjaśnił Goga. A dokąd chcecie jechać?

— Na dworzec Ryski.

— A więc, jedziecie do Rygi? na wakacje?

— Nie. Ja... tak na krótko... za miasto...

— Ach, więc wkrótce z powrotem do Moskwy. A telefon w domu macie?

Dziewczyna podała z wahaniem numer.

— No, wobec tego my sąsiedzi. To także nasza centrala — Taganka.

Teraz młodzieńcy poczuli się jeszcze swobodniej. Rozprawiali głośno, co chwilę, z byle okazji wybuchali głośnym rechotem, rzucali sprośnymi dowcipami. Najwyraźniej chcieli dziewczynie imponować. Ona stała ze spuszczonymi oczyma.

W przejściu do pociągu na stacji „Ogród Botaniczny". Goga potrącił kogoś walizką. Od razu zrezygnowawszy z „eleganckiego" stylu rzucił w tłum:

— Nie tamujcie drogi młodym. My się spieszymy.

Gdy tylko wyszli z „Metra" dziwczyna przystanęła i energicznie zwróciła się do młodzieńców, już w innym tonie:

— Dziękuję, dalej nie pójdziecie. Wzięła walizkę i nim któryś z nich zdołał coś powiedzieć, odeszła w kierunku dworca kolejowego.

— My zadzwonimy — bąknęli zdetonowani.

Nie odpowiedziała. Szybko, ominąwszy główne wejście stacji weszła w boczną bramę prowadzącą na rampę zapasowych torów. Wprawdzie pociągi osobowe stąd nie odchodzą, ale ludzi było wiele.

— Gdzie podstawili pociąg dla uniwersytetu — spytała napotkanego kolejarza?

— Idźcie dalej rampą, do przodu.

Poszła, przeciskając się przez tłum. Kamienista nawierzchnia towarowego peronu kaleczyła jej stopy. Utykała...

— Natasza — doleciał ją krzyk — chodźże prędzej!

Podbiegło parę osób. Ktoś chwycił za walizkę, ktoś chwycił ją pod ramiona. Pociągnięto ją do pociągu.

— A coś ty taka paradna, elegancka, jak na bal? — odezwała się Kława. — No, ale dlaczego na bosaka? — dodała po chwili nie mniej zdziwiona niż pozostali pasażerowie studenckiego pociągu.

Dziewczyna nie odpowiedziała nic. Siadła ciężko wśród nieuporządkowanych jeszcze walizek i pakunków, rozpłakała się.

— Co się stało?

— Dwa dni spierałam się z mamą... Nie chciała się zgodzić na mój wyjazd. „Na żadne żniwa mi nie pojedziesz — mówiła..." Dziś przed wyjściem do pracy zamknęła wszystkie moje rzeczy, nawet ranne pantofle... Wzięłam na siebie co było i uciekłam...

— No, uspokój się, już po wszystkim. Dam ci swoje sandały — powiedziała Kława.

Na peronie orkiestra zaczęła grać skocznego marsza. Wagony drgnęły i pociąg ruszył. Tłum na rampie zafalował, ożył od nowa.

Z okien wagonów wyrosło tysiące rąk przesyłających ostatnie gesty pożegnania. W jednym z przedziałów, wtuliwszy twarz w ramię Kławy — płakała Natasza.

WSIEWOŁOD PARCHITKO

„GŁOS WIELKOPOLSKI" AB
23 XI 1966 r. Nr 278 (7085)

Lekarz i zaufanie pacjenta

Powiadają, że sugestia lekarza czyni cuda. Że pacjent podniesiony na duchu krzepiącym słowem lekarza przychodzi do zdrowia łatwiej i szybciej niż pod wpływem samych tylko leków. Jakiegoż trzeba autorytetu, jakiegoż kapitału zaufania, by móc tak oddziaływać na pacjenta? Jedynie lekarz z powołania, jedynie człowiek stale dbający o wysoki poziom etyki lekarskiej może się takim zaufaniem cieszyć.

Rozumieją tę prawdę lekarze i rzadko się zdarza, by przeciw zasadom lekarskiej etyki występowali. Ale w tym świetle jeszcze bardziej niepokoić muszą wieści nadchodzące z Turka, gdzie, jak się dowiadujemy, ludność ma do stylu pracy niektórych lekarzy sporo zastrzeżeń. Zgłaszali je publicznie górnicy kopalń odkrywkowych Konin i Adamów. Pisano anonimy, zgłaszano władzom oświadczenia. Zjechała do Turka komisja ministerialna. Zebrało się sporo dokumentów. Zainteresowała się sprawą prokuratura.

O co poszło? Otóż wysuwane są zarzuty, że niektórzy lekarze źle się odnoszą do pacjentów, traktując ich niekiedy grubiańsko, że niektórzy lekarze przywłaszczali społeczne pieniądze, gdy pobierając od kierowców opłaty za badania ich przydatności zawodowej, kierowali te opłaty do własnej kieszeni, same zaś badania prowadzili poza placówkami uspołecznionej służby zdrowia, że wreszcie pobierali do swojej kieszeni opłaty za usługi udzielane pacjentom w lokalach służby zdrowia. Nazbierało się tych zarzutów sporo.

Środowisko lekarskie mocno jest uczulone na publiczne poruszanie spraw go dotyczących. Przeto staraliśmy się nie zaniedbać rozmowy z kim kolwiek, kto w Turku sprawą się interesuje, nie pomijając, rzecz jasna, samych zainteresowanych. Trzeba powiedzieć, że opinia na ten temat nie jest jednolita. Z jednej strony w czasie tych rozmów podkreślano, że turkowska służba zdrowia, by móc się wywiązać właściwie ze swoich obowiązków, otrzymała ogromną pomoc, że wszelkie obietnice władz w dziedzinie bazy materialnej zostały zrealizowane, i że w tym świetle postępki niektórych lekarzy stanowią jaskrawy dowód złamania niepisanej umowy o wzajemnym wywiązywaniu się z obowiązków. Zwłaszcza że niektórzy z obwinionych lekarzy piastowali także odpowiedzialne funkcje w administracji służby zdrowia. Podkreślano też szczególne szkody, jakie ponoszą w związku z tym pacjenci oraz dobre imię służby zdrowia, która w Turku ma nieprzeczalne osiągnięcia. W Komitecie Powiatowym PZPR, wyciągając wnioski z tego rodzaju oceny sytuacji, zaprezentowano wolę jak najszybszego wyjaśnienia sprawy.

Z drugiej strony stwierdzono, że roztrząsanie całej sprawy jest przedwczesne, że nie można stawiać na równi wszystkich obwinionych lekarzy. Dwóch spośród nich pełni przecież także funkcje administracyjne, z tego przynajmniej jeden pełni je b. dobrze, co powinno być decydujące przy podejmowaniu dalszych decyzji. W Prezydium PRN zwracano uwagę na to, że dopiero co zlikwidowano w Turku poważne problemy kadrowe w służbie zdrowia, trzeba więc bronić ludzi przed zarzutami, gdyby okazały się one pochopne, trzeba zwłaszcza bronić ludzi wysoko kwalifikowanych, których w Turku brak.

Lekarze znają zarzuty. Jeden przyznaje, że na prośbę kursantów przeprowadził kiedyś badania kandydatów na kierowców w niedzielę i zrobił to nie na terenie przychodni. Opłaty pobrał dla siebie, albowiem jeździł na ów kurs za własne pieniądze. Nie poczuwa się więc do winy, twierdzi też, że nie znał odpowiedniego zarządzenia Ministerstwa Zdrowia regulującego sprawę badań kierowców. (Czy jednak zdawał sobie sprawę, jakie na siebie ściąga podejrzenia, robiąc niejako prywatnie takie badania? Jaką ściąga opinię na służbę zdrowia?) Inny z lekarzy twierdzi, że zarzuty przeciw niemu są bezpodstawne. Owszem, był obcesowy wobec pacjentów, ale gdy pacjent samowolnie przerywa leczenie, lekceważy zalecenia lekarza i całe dotychczasowe wysiłki służby zdrowia — kosztowne przecież — idą na marne? Twierdzi, że padł ofiarą insynuacji zawistnych ludzi, animozji wewnątrzśrodowiskowych. Pieniędzy cudzych nigdy nie przywłaszczał, ale zdarza się, że wdzięczny pacjent zostawia na biurku lekarza — także w przychodni — pieniądze. Opowiada o jednym wypadku, gdy pieniądze takie oddał zaraz na cele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Takie to są w tej sprawie opinie, takie różne stanowiska. Nie nasza sprawa wyrokować, nie nasza obdzielać winą. Zapewne zrobią to instytucje do tego powołane. Naszą sprawą jest jednak przypominać społeczne straty, które takie sytuacje jak w Turku przynoszą. Są zaś one niewątpliwe. Zarzuty wysuwane wobec paru turkowskich lekarzy są tam powszechnie znane. Wie się tam też, kogo te zarzuty dotyczą, mimo to jednak przedłużająca się, nie wyjaśniona do końca, sytuacja prowadzi do tego, że cień paść może na wszystkich lekarzy w Turku, także tych zupełnie nieobciążonych jakimikolwiek zarzutami. No bo kto tam wie, czy on nie taki sam jak i tamci — jak się to zwykło mówić. Więc podkopanie zaufania do służby zdrowia, więc mniejsze możliwości dobroczynnego wpływu, jaki ma na pacjenta lekarz, gdy pacjent darzy go bezgraniczną ufnością i wiarą.

W tych dziedzinach szkody już nastąpiły. Niechże to będzie przestrogą dla ludzi, którzy lekkomyślnie niekiedy, bez złej woli nawet, pozwalają sobie na czyny niosące za sobą złowrogie konsekwencje. Ze względu na konieczność usuwania tych szkód potrzeba w Turku jak najszybszego oczyszczenia tej atmosfery. Przez możliwie szybkie ustalenie czy zarzuty są słuszne, przez wyraźne odcięcie jednostek winnych od niewinnych i przez ugruntowanie w ten sposób zaufania do ogółu ludzi w białych kitlach.

LIDIA JANASKOWA

Na buraczanym szlaku

Odbiór nadal niedość sprawny

Pola naszego województwa są już prawie puste. Tu i ówdzie tylko tkwią w ziemi resztki ogłowionych z liści, nie wybranych jeszcze buraków cukrowych. Drogi polne i szosy pełne pojazdów konnych i mechanicznych, zdążających do punktów skupu przemysłu cukrowniczego. Trzeba się spieszyć. Rolników ponaglają prognozy meteorologiczne i sygnały z wielu okolic kraju o śniegach i niskich temperaturach. Zaskoczenie byłoby brzemienne w skutki i... straty materialne.

Tymczasem w wielu punktach skupu buraków praca nie przebiega składnie. Prawda, że w porównaniu z latami poprzednimi nastąpiło usprawnienie obsługi plantatorów. Zainstalowano znacznie więcej wag wozowych, uproszczono procedurę papierkową, wyznaczono terminy dostaw poszczególnym producentom. Ale prawdą jest również, że nastąpiło to nie wszędzie, że dyscyplina dostawców, w zakresie przestrzegania terminów dowozu, pozostawia wiele do życzenia. Ponadto wyładunek buraków jest piętą achillesową dla obu stron — odbywa się bowiem wciąż jeszcze przy pomocy rąk i wideł, nawet w punktach odbioru przy cukrowniach. Za mało wciąż siatek wyładowczych, za mało mostków pochylnych, które w dodatku często się psują i przy braku części zamiennych wypadają z użycia.

Problem kolejek i wielogodzinnego wyczekiwania dostawców na punktach skupu mógłby być skutecznie rozwiązany, gdyby przemysł cukrowniczy zainstalował więcej tak zwanych zapadni automatycznych czyli wywrotnic, na których wyładunek wozu konnego lub przyczepy traktorowej trwa dosłownie 3 minuty — ręczny wyładunek natomiast godzinę. Niestety, taką zapadnię posiada w naszym okręgu tylko cukrownia w Miejskiej Górce. Dlaczego nie wszystkie? Jest przecież gotowy projekt i cała dokumentacja?

Toteż przyznać trzeba, że plantatorzy buraków w rejonie Miejskiej Górki nie narzekają, nie mają pretensji do cukrowni. Reporter też nie spostrzegł tam kilometrowych kolejek, jak na przykład w rejonie Opalenicy, Kościana, Gostynia i Gniezna. Otrzymaliśmy stamtąd relację przygodnego korespondenta — Władysława Juraszka, który konkluduje, że traktorzyści kółek rolniczych czekając na rozładunek sypiają po trzy godziny na dobę.

Inny jeszcze aspekt ma ta sprawa w odczuciu plantatorów, którzy wynajmują ciągniki kółek rolniczych do przewozu buraków i płacą 90 zł za godzinę; wygodnie, szybko i tanio. Gdy jednakże traktor z przyczepami oczekuje przed cukrownią po 10 i 14 godzin na wyładunek, koszty transportu wzrastają niewspółmiernie i wpływają oczywiście na wzrost ogólnych kosztów produkcji buraków. A takie sytuacje zdarzają się dość często. Na przykład rolnicy z Kąkolewa czekali przed Cukrownią w Opalenicy w dniu 14 bm. od godziny 4 rano do 7 wieczorem zanim dostali się z przyczepami na wagę i do pryzmy. Stracony czas społeczny łącznie z bezpośrednimi stratami materialnymi plantatorów urasta w tych okolicznościach do rzędu milionów złotych. Bo przecież sytuacje podobne zdarzają się nieomal codziennie, w większości rejonów cukrowniczo-buraczanych.

Albo inny przykład z rejonu opalenickiego. Punkt skupu przy stacji kolejowej w Buku. Odbiór buraków wstrzymano aż do odwołania by wywieźć do cukrowni nadmarznięte buraki celem natychmiastowego ich przerobu. Słusznie, ale czy nie można było rozwiązać tego inaczej? — pytają rolnicy. Przecież nie było potrzeby wstrzymywania dostaw buraków. Po prostu, z jednej strony pryzmy zabiera surowiec PKS, z drugiej natomiast zsypują dostawcy-producenci buraków. No tak, ale cukrownikom opalenickim proste rozwiązanie nie przemawia widocznie do przekonania.

Nieco sprawniej przebiegają dostawy buraków w rejonie Cukrowni Kościan. Nabyła ona do 14 bm. prawie półtora miliona kwintali surowca i — jak twierdzą najbardziej zainteresowani sprawą przedstawiciele Zrzeszenia Plantatorów — obyło się bez większego natłoku, kilometrowych kolejek wozowych i wielogodzinnego wyczekiwania przed wagami. Przyczyniła się do tego na pewno lepsza niż w rejonie opalenickim dyscyplina samych plantatorów, którzy ściśle przestrzegali wyznaczonych dni i godzin dostawy buraków, nie dopuszczając do jakiejkolwiek żywiołowości. W rejonie Cukrowni Miejska Górka — jak już powiedziano — odbiór buraków przebiega na ogół sprawnie. Nie rozwiązano tam jednak organizacyjnie wydawania wysłodków. Rolnicy czekają niejednokrotnie po 24 godziny, aby załadować na wóz 2 tony tej paszy. Na przykład Jan Wróblewski z Żołędnicy przyjechał po wysłodki w dniu 14 bm. o godzinie 4 rano, a o godzinie 15-tej stał jeszcze z pustym wozem i nie był pewny czy dotrze do pochylni następnego dnia.

Trudności organizacyjne obsługi plantatorów spowodowane są w tym roku dobrym urodzajem buraków. To fakt, ale przecież nic nowego. Plony wzrastają systematycznie od 5 lat i wzrastać będą nadal, o czym dobrze wiedzą specjaliści przemysłu cukrowniczego. Powinni więc zawczasu pomyśleć o usprawnieniu odbioru surowca, tak by nikt na tym nie tracił, ani cukrownia ani rolnicy. (kj)

Przecena książek PWN

Dyrekcja PP „Dom Książki" w Poznaniu informuje o obniżce cen książek Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Obniżką objęto około 200 tytułów. Sprzedaż prowadzić będą wytypowane księgarnie w Poznaniu: Księgarnia Naukowa przy ul. Armii Czerwonej 69, Księgarnia nr 1 przy Al. Marcinkowskiego 21, Księgarnia Techniczna ul. Paderewskiego 6, Księgarnia Rolnicza Armii Czerwonej 77, a w województwie — Księgarnia nr 121 w Kaliszu, ul. Śródmiejska 14.

Na półkach księgarskich znajdują się książki wyróżnione nagrodą Ministra Obrony Narodowej: Eugeniusza Paukszty — „Po burzy jest pogoda", Janusza Przymanowskiego — „Studzianki", Eugeniusza Dąbrowskiego — „Szlakiem Jędrusiów", Michała Kaseja — „Razem ze Świerczewskim" i Teodora Kufla — „Droga Walki". Wszystkie nagrodzone książki są do nabycia w księgarniach „Domu Książki" w Poznaniu i w województwie. (Stach)

Pracownicy poszukiwani

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5 — zatrudni natychmiast

STARSZEGO TECHNIKA INWESTYCJI — wykształcenie minimum średnie techniczne plus praktyka w służbie inwestycyjnej.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Osobiste zgłoszenie w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Wojskowa 5. K8355

Przeds. Sprzętowo - Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka nr 10

ZAKUPI NATYCHMIAST

DWA GARAŻE BLASZANE

do samochodów osobowych (mogą być używane).

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Administracyjno - Gospod. Przedsiębiorstwa. K8497

Dnia 20 listopada 1966 r. zmarł, były dyrektor Poznańskich Zakładów Remontowych Maszyn Poligraficznych

BOLESŁAW GARNIEC

którego z żalem żegnamy,

ŁĄCZĄC WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.

ZAŁOGA SAMORZĄD ROBOTNICZY I DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Remontowych Maszyn Poligraficznych. K8556

Dnia 20 listopada 1966 r. zmarł, długoletni członek naszej Spółdzielni

Bolesław Garniec

W Zmarłym straciliśmy dobrego kolegę i cenionego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.

RADA, ZARZĄD, POP, WSPÓŁPRACOWNICY,
Poznańskiej Spółdzielni Pracy „Introkarton" Poznań. K8555

Dnia 21 listopada 1966 r. zmarł

Marian Pomianowicz

długoletni pracownik przemysłu meblarskiego, były kierownik Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — Zakład w Kościanie, b. naczelny inżynier Poznańskich Fabryk Mebli, b. starszy inspektor Wydziału Produkcji Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu — odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia PRL.

W Zmarłym straciliśmy oddanego i sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają rodzinie Zmarłego

DYREKCJA I PRACOWNICY
Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu 37050g

†

Zawiadamiamy w głębokim żalu o śmierci naszego kochanego męża, ojca, teścia, dziadka i pradziadka, śp.

Wawrzyna Gielnika

lat 83,

wieloletniego prezesa Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddziału Poznańskiego, odznaczonego Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

ŻONA I RODZINA

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Górczynie, dnia 24 listopada 1966 r. o godz. 11.10.
Poznań, dnia 21 listopada 1966 r.
Aleje Marcinkowskiego 11 m. 18. 37024g

†

Dnia 21 listopada 1966 r., odszedł od nas na zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec i dziadziuś, przeżywszy lat 76, śp.

Władysław Przybył

wieloletni pracownik Zakładów Obuwia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
ŻONA WRAZ Z RODZINĄ
Poznań, Fabryczna 36. 36977g

†

Dnia 21 listopada 1966 r., odszedł od nas na zawsze, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, śp.

Marian Pomianowicz

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie w głębokim smutku pogrążeni — zawiadamiają

ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Urbanowska 2. 37048g

Sprzedaż

Sprzedam wózek dziecięcy. Dzierżyńskiego 73 m. 22, IV ptr. 36511g

Sprzedam tapczan dwuosobowy. Górczyn, Czestochowska 10 m. 8. 36529g

Sprzedam samochód marki „Dodge" 3/4 tony, do remontu — sprzedam. Zgłoszenia — tel. 647-34, w godz. 10—12. 36495g

Sprzedam samochód „Wanderer" na częściach „Warszawy". Gniezno, Kochanowskiego 10, tel. 19-02. 36573g

Sprzedam telewizor „Toska" nowy, 17 cali. Adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 36506g.

Sprzedam szafę trzydrzwiową, witrynkę, małe biurko. Ul. 23 Lutego 11 m. 5. 36509g

Sprzedam spiesznie samochód 5-osobowy marki „Vanguara". Tel. 672-544. 36522g

Pianino „Ecke", płyta metalowa sprzedam. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 36553g.

Nieruchomości

Kupię większą działkę budowlaną z prawem zabudowy, przy dogodnej komunikacji. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 36488g.

Kupię dom jednorodzinny względnie pół bliźniaka, blisko tramwaju, może być do wykończenia. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 36570g.

†

Dnia 21 listopada 1966 r., zakończył swój pracowity żywot w 81 roku życia, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Czesław Mikołajski

mistrz malarski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 listopada 1966 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku
CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, ul. Słoneczna 17. 37085g

†

Dnia 21 listopada 1966 r. zmarł, śp.

Czesław Mikołajski

senior rzemiosła poznańskiego, mistrz malarski, zasłużony działacz społeczny i zawodowy, długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu, odznaczony Złotą Honorową Odznaką m. Poznania, Złotą Honorową Odznaką Związku Izb Rzemieślniczych, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką Działacza Spółdzielczego oraz Złotą Honorową Odznaką z Laurem ZPZŚiI.

Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 25 listopada 1966 r. r. o godz. 13.40 na Junikowie. Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu. K8564

Dnia 21 listopada 1966 r. zmarł, nasz długoletni członek Prezydium Zarządu i przewodniczący Komisji Odznaczeń, zasłużony działacz śpiewaczy — senior śpiewactwa wielkopolskiego,

druh CZESŁAW MIKOŁAJSKI

odznaczony Złotą Honorową Odznaką z Laurem ZPZŚiI, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i wieloma innymi odznaczeniami.

Pracował z nami do ostatniej chwili, służąc zawsze swoim gorącym sercem sprawie śpiewaczej.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas. Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 listopada br. o godz. 13.40 z kaplicy na Junikowie.

WIELKOPOLSKI ZWIĄZEK ŚPIEWACZY
w Poznaniu 37066g

MUZEA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Militarium (Cytadela) — godz. 12—16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznańskiem 1840—1881" — godz. 10—18.

Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa grafiki Zygmunta Sałaty — godz. 10—20.

Biblioteka Główna UAM — „Książka Litwy Radzieckiej".

Muzeum Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — „Książka radziecka o sztuce" — g. 9—15.

BWA Arsenał (St. Rynek) — „Współczesna plastyka słowacka" — godz. 10—18.

Klub „Od nowa" (Wielka 1) — Obrazy Wacława Twarowskiego (Poznań) — g. 17—22.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święcickiego — chirurgia — interna, (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231.

Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 7/8, tel. 536-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chełmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35. **Ambulatoria czynne:** chirurgiczne — całą dobę; podiatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103, tel. 566-66).

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 czynna całą dobę.

Dyżur nocny: Główna 53 i Starołęcka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76, w godz 9—16: redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. W - 7

GŁOS WIELKOPOLSKI POZNAŃ Grunwaldzka 19

Jerzy Waldorff na ostrowskiej „Imprezie z lilijką"

J. Waldorff bawił w Ostrowie (po raz drugi) na XIX „Imprezie z lilijką", zorganizowanej przez 35 drużynę harcerek. Gość wygłosił odczyt „Wasz Teatr Wielki", odpowiadał na pytania, dyskutował. Wszystko to trwało blisko 3 godziny, przy wypełnionej po brzegi sali.

Rozmowa ze słuchaczami krążyła głównie wokół sprawy zagospodarowania pałacyku w Antoninie. Gość przedstawił projekty własnych rozwiązań i sugestii w tym względzie, wyrażając gotowość podjęcia starań, aby nadać Antoninowi rangę Żelazowej Woli. Opracowuje on obecnie rodzaj folderu (w 10 językach) „Szlakiem Chopina". W dziełku tym nie zabraknie charakterystyki podostrowskiej wsi.

Na dwudziestym z kolei „Koncercie z lilijką" (6 XII br.) wystąpi w Ostrowie pianista węgierski Istvan Teleky. W dwa tygodnie później koncertować będzie w Ostrowie znakomita skrzypaczka Wanda Wiłkomirska.

R. J.

W Gnieźnie stanie pomnik pierwszych władców Polski

Wkrótce – konkurs na projekt

Pod koniec czerwca br. powstał w Poznaniu Komitet Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, którego przewodnictwo objął poseł na Sejm i I sekretarz KW PZPR Jan Szydlak. Z początkiem jesieni przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab wyraził zgodę na objęcie honorowego patronatu nad działalnością Komitetu.

Pomnik pierwszych władców Polski ma stanąć w pierwszej stolicy naszego państwa na wzgórzu, w Parku Piastowskim, zwrócony frontem do jeziora. Założenia ideowe przewidują, iż powinien to być monument godny tysiącletniej historii naszej państwowości. Projekt ma obejmować nie tylko kompozycję figuralną samego pomnika, lecz także bryłę przyszłego muzeum archeologiczno-historycznego, które ma stanąć obok, a także urbanistyczne i architektoniczne uporządkowanie części miasta bezpośrednio sąsiadującej z terenem przewidzianym pod budowę.

W chwili obecnej prowadzi się w Gnieźnie prace, którymi kieruje główny architekt miasta — inż. Kazimierz Soja, zmierzające do przygotowania projektantom niezbędnych materiałów oraz do nakreślenia kierunków robót porządkowych.

Konkurs na projekt pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego mieć będzie zasięg ogólnopolski i adresowany jest do wszystkich członków Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Stowarzyszenia Architektów Polskich. Jak poinformował przedstawicieli prasy znany poznański plastyk, Jan Berdyszak, który jest sekretarzem Konkursu — zostanie on najprawdopodobniej ogłoszony z końcem bieżącego roku. Termin rozstrzygnięcia: jesień 1967 roku.

Budowa pomnika pierwszych władców Polski jest przedsięwzięciem na wielką skalę. Przy wznoszeniu historycznego monumentu potrzebna będzie pomoc społeczeństwa. Podajemy konto Komitetu Budowy Pomnika, na które można przekazywać pieniądze: PKO I/OM-5-9-1250 w Poznaniu. (pż)

Kolejarze – racjonalizatorzy

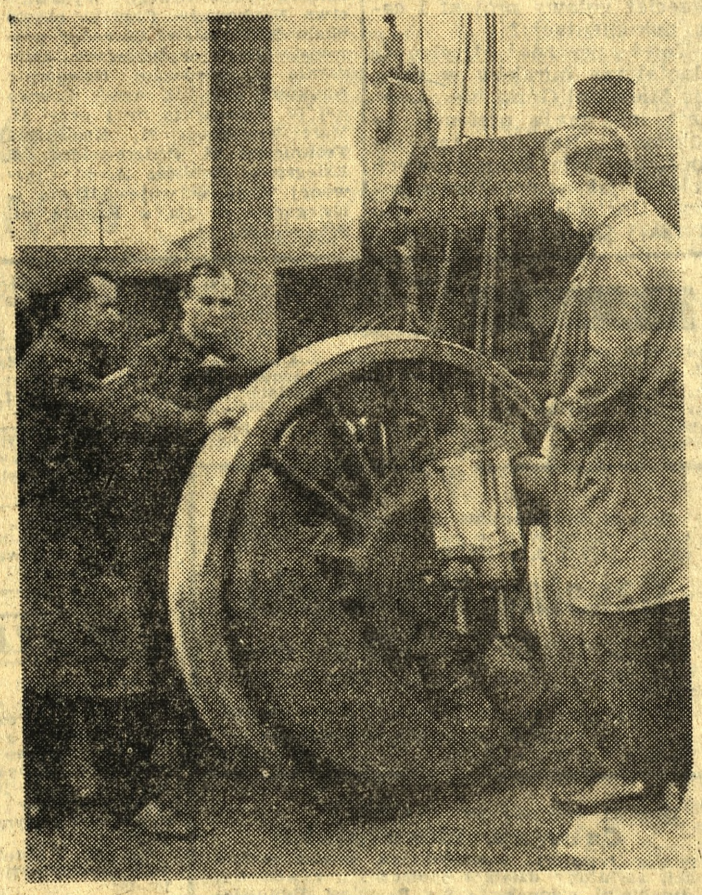
Ostatnio terenowy Klub Techniki i Racjonalizacji przy Parowozowni w Gnieźnie obchodził XVI rocznicę swego istnienia i działalności.

Uroczystość ta zbiegła się z podsumowaniem konkursu racjonalizatorskiego za rok 1966. Zarząd klubu opracował szczegółowy plan pracy, w którym ujęto między innymi zrealizowanie 89 przedsięwzięć, wykonano zaś do chwili obecnej 142. Klub posiada ponadto 9 członków honorowych z podobnych klubów Gdyni, Kielc i Poznania, z którymi nawiązano ścisłą współpracę techniczno-poglądową oraz wymianę doświadczeń.

W br. zgłoszono 31 pomysłów racjonalizatorskich, z tego 23 należą do pracowników parowozowni. Klub oprócz udziału w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy na sieci PKP, uzyskał II miejsce w 1965 roku w DOKP - Poznań. Dzięki inicjatywie zarządu gnieźnieńskiego klubu powołano sekcję KTR przy Oddziale Drogowym w Wągrowcu, która obecnie liczy 30 tamtejszych pracowników.

(jch)

Inna forma działania KTR Gniezno to rozszerzenie pracy propagandowo-organizacyjnej, którą objęto większość załogi węzła gnieźnieńskiego. Z odczytów popularno naukowych, wieczorów dyskusyjno-technicznych w br. skorzystało prawie 1000 słuchaczy. Klub posiada własny projektor filmowy, dzięki któremu w tym roku wyświetlono 16 filmów fabularnych, 11 technicznych oraz kilka o tematyce BHP, które obejrzało również ponad tysiąc pracowników. Należałoby wspomnieć jeszcze o takich formach działalności klubu jak wycieczki, wystawy książki technicznej, kursy dokształcające.



Gnieźnieńscy racjonalizatorzy przy pracy. Od lewej Zenon Kostrzyński zdobywca I nagrody tegorocznego konkursu racjonalizatorskiego ogłoszonego przez KTR — Gniezno, oraz Stanisław Prusakiewicz doradca techniczny klubu i przewodniczący zarządu Zygmunt Kowalski.

Fot. — J. Chlasta

dookoła WIELKOPOLSKI

ODZNACZENIA DLA PEDAGOGÓW

OSTRÓW — Z okazji Dnia Nauczyciela dwóch zasłużonych pedagogów ostrowskich otrzymało odznaczenia państwowe: dyrektor ZSZ w Ostrowie **Seweryn Szyszka** — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, kierownik Szkoły Podstawowej nr 2 ze Skalmierzyc **Tadeusz Bielski** — Srebrny Krzyż Zasługi. Odznaki Honorowe Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego przyznano: **Wandzie Śniecińskiej, Janowi Rekściowi** i **Janowi Zagórowskiemu.** Złote Odznaki ZNP **Stefanowi Mikołajczykowi** i **Marianowi Sasowi**, ponadto 22 nauczycieli udekorowano Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego. (rj)

NA SZKOŁY

PLESZEW — W okresie 10 miesięcy 1966 roku wpłacono w powiecie pleszewskim na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów kwotę 1 395 511 zł, wykonując tym samym roczny plan świadczeń w 90,7 procentach. W pierwszych dniach listopada br. o 100-procentowym wykonaniu planu świadczeń zameldowali rolnicy z miasta Pleszewa i gromady Białobłoty. Niestety, daleko do podanych wyżej osiągnięć mają gromady Gołuchów, Gizałki i Zawidowice. Pierwsza z nich osiągnęła dopiero 11 procent wykonania planu rocznego. (hs)

CZWÓRMECZ BIG-BEATOWY

NOWY TOMYŚL — Wielki czwórmecz big-beatowy odbędzie się 27 bm. w sali PDK z udziałem zespołów: „Radary" z Poznania, „Cyryle" z Wolsztyna, „Tukany" z Grodziska i „Tornado" z Nowego Tomyśla. Najlepszy zespół wybrany drogą plebiscytu słuchaczy otrzyma puchar. (emp)

SREBRNA ODZNAKA BPS

LESZNO — Koło Towarzystwa Trzeźwości Transportowców przy Oddziale Trakcji PKP w Lesznie zostało zorganizowane jako jedno z pierwszych na terenie poznańskiej DOKP. Lokomotywowe brygady TTT z powodzeniem uczestniczą we współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Srebrną odznakę BPS otrzymała brygada TTT — załoga pojazdu spalinowego SM-41 — 153 w składzie: **Bronisław Patelka, Roman Czerwiński** i **Edmund Henrysiak** — maszyniści oraz **Krystian Kosowski, Leon Toporowicz** i **Andrzej Krukowski** — pomocnicy. (R)

odpowiadamy

N. N. pow. wągrowiecki — Należy napisać podanie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z prośbą o udzielenie ulgi w dostawach obowiązkowych, jak i podatku gruntowym. Z uwagi na wiek, rady w niektórych wypadkach mogą nawet zwolnić całkowicie od tego obowiązku. (2409)

Jan F., Teresnotockie — Interweniujemy w Wydziale Finansowym. O wyniku zawiadomimy. (2493)

Grzegorz K., Pniewy — Redakcja nasza nie prowadzi rubryki „Chcę korespondować". Radzimy napisz do pism młodzieżowych, jak „Filipinka", Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, „Sztandar Młodych", Warszawa, ul. Smolna 40 lub „ITD", Warszawa, ul. Ordynacka 9. (2504)

Wanda ze Środy — Najpierw trzeba ukończyć szkołę średnią. Ponieważ nie podajesz, jakie masz wykształcenie, trudno coś w tej sprawie poradzić. (2505)

W. M., Śmigiel — Polski Związek Niewidomych mieści się w Poznaniu, ul. Jackowskiego 34. (2502)

Władysława K., Środa — Radzimy Pani udać się do Spółdzielni Futro-Garba w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 58/59. (2434)

Maria S. z Kościana — List przekazaliśmy do Poradni Szkolenia Zawodowego, ul. Stalingradzka 5/9. (2462)

Z.T.S., — Gdyby margaryna była szkodliwa dla zdrowia — nie byłoby jej w produkcji. (2513)

sport sport sport

Rewia koszykarek na poznańskich boiskach

Aż siedem kobiecych drużyn I ligi koszykówki będzie my mieli okazję oglądać w Poznaniu w najbliższą sobotę i niedzielę. Nasze panie całkowicie opanowały w tym tygodniu poznańskie sale, gdyż wszystkie zespoły męskie I i II ligi grają na obcym terenie.

Koszykarki Olimpii, Lecha i AZS-u zmierzą się w sobotę i niedzielę z warszawskimi drużynami Polonii i AZS oraz z mistrzem Polski Wisłą Kraków i Koroną Kraków. Lech grać będzie w sobotę o godz. 19 w sali przy ul. Chwiałkowskiego z Polonią Warszawa zaś w niedzielę również o tym czasie z AZS-em. Oba mecze Olimpii, w sobotę z Koroną, a w niedzielę z Wisłą, rozegrane zostaną o godz. 18 w sali przy ul. Świerczewskiego 25. Natomiast AZS gra z Wisłą w sobotę o godz. 18 zaś w niedzielę o godz. 17 z Koroną. Miejsce spotkań — sala przy ul. Młyńskiej.

Z tych 6 spotkań niewątpliwie najciekawszy będzie mecz pomiędzy Olimpią i Wisłą. Krakowianki, które w tegorocznych rozgrywkach nie poniosły ani jednej porażki, będą na pewno trudnym przeciwnikiem dla poznanianek. Uważamy jednak, że zwycięstwo leży w granicach możliwości zespołu Olimpii. W ubiegłą niedzielę Wisła grała z Koroną i nie błysnęła rewelacyjną formą. Ważne dla układu tabeli są również mecze Lecha z Polonią i AZS-em. Zespoły te sąsiadują ze sobą na 5, 6 i 7 miejscu w tabeli i ewentualne zwycięstwo kolejarek daje im szanse na awans w górne rejony tabeli. Mamy również nadzieję, że beniaminek ligi — AZS odniesie w niedzielę swoje pierwsze zwycięstwo. Jak na razie AZS gra dość kiepsko, ale mecz z Koroną może i powinien wygrać.

Zajmujący 8 miejsce w tabeli zespół koszykarzy poznańskiego Lecha wyjeżdża na sobotę i niedzielę do Lublina, gdzie zmierzy się z tamtejszymi drużynami Startem i Lublinianką. Zespoły lubelskie odniosły co prawda w ubiegłą sobotę i niedzielę sukcesy nad Polonią i ŁKS-em, ale jesteśmy przekonani, że nasi koszykarze powinni odnieść w Lublinie co najmniej jedno zwycięstwo. Zespół Lecha przeżywał niewątpliwie w meczach z AZS-em Warszawa i Legią poważny kryzys. Znając ambicje i bojowość całego zespołu możemy być pewni, że dadzą oni z siebie wszystko aby wypaść w Lublinie jak najlepiej.

II-ligowa Olimpia wyjeżdża do Warmii Olsztyn, zaś AZS do Skry Warszawa. Faworytami w tych meczach są raczej zespoły poznańskie, ale wszystkie niespodzianki są możliwe, zwłaszcza, że nasze drużyny grają na obcym terenie. (st)

dla każdego...

● **W Hawanie zakończyła się** XVII Olimpiada Szachowa. Pierwsze miejsce zajął Związek Radziecki nie przegrywając żadnego spotkania. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna USA a na trzecim Węgrzy. Specjalny medal dla najlepszego szachisty zdobył mistrz świata Tigran Petrosjan. Drugi w indywidualnej punktacji był amerykański arcymistrz Fischer. Polska — jak już podawaliśmy — zajęła II miejsce w grupie B, czyli 16 w łącznej punktacji.

● **Podobnie jak pierwsze** również rewanżowe spotkanie pięściarskie Anglia — Rumunia zakończyło się zwycięstwem Rumunów 14:6.

● **W międzynarodowym turnieju piłki ręcznej** w Cluj prowadzi ZSRR — 5 pkt. przed Rumunią 3 pkt. Jugosławią 2 pkt., Francją i Rumunią młodzieżową po 1 pkt. (b)

Pleszewscy mistrzowie w tenisie stołowym

20 listopada br. odbyły się w Pleszewie drużynowe mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym, organizowane przez Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego przy PKKFiT Pleszew.

W kategorii seniorów pierwsze miejsce zajął LZS Kowalew przed ZMW Kowalew. W kategorii juniorów zwyciężyła drużyna Technikum Mechanicznego w Pleszewie przed Szkołą Przysposobienia w Kowalewie. Wśród kobiet zwyciężczą został ZMW Kowalew przed LZS Kowalew. (hs)

Dwóch poznaniaków w kadrze XX WP

Przyszłoroczny, XX Wyścig Pokoju znowu prowadzi przez Poznań, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na szczególne zainteresowanie mieszkańców Wielkopolski przygotowaniami do tej atrakcyjnej imprezy kolarskiej. Trasa XX WP wiedzie z Warszawy przez Berlin do Pragi.

Przygotowania organizacyjne w stolicy są już w toku, a PZKol. informuje na bieżąco o zgłaszaniu się kolejnych drużyn do startu. Komitety etapowe, takie jak np. Poznań, mając olbrzymie doświadczenie w przygotowaniach rozpoczną pracę nieco później, co uzasadnione jest wysoką specjalizacją wielu członków komitetu pracujących niemal w tym samym składzie od wielu lat.

Z dużym zainteresowaniem śledzimy natomiast przebieg przygotowań sportowych naszej drużyny narodowej. Ostatnio Polski Związek Kolarski ustalił 12-osobową kadrę Wyścigu Pokoju, z której wybrana będzie reprezentacyjna szóstka. Po raz pierwszy na liście tej znalazło się aż dwóch kolarzy poznańskich. Jednym z nich jest **Marian Kegel,** który powrócił do swego macierzystego klubu Lecha, a drugim wychowanek tego klubu odbywający służbę wojskową i startujący w barwach warszawskiej Legii — **Zenon Czechowski.** Obaj mają pełne szanse znalezienia się w reprezentacyjnym zespole. Charakterystyczny dla składu kadry jest wiek kolarzy. Kierownictwo montuje drużynę młodą, o czym świadczy m. in. brak w kadrze tak doświadczonych kolarzy jak **Kudry** i **Zielińskiego.**

Poza Kegelem i Czechowskim w skład zespołu przygotowującego się do XX WP wchodzą: **Andrzej Bławdin, Stanisław Demel, Marian Forma, Józef Gawliczek, Wojciech Goszczyński, Kazimierz Jasiński, Władysław Kozłowski, Jan Magiera, Czesław Polewiak** i **Henryk Woźniak.**

System przygotowań zbliżony jest do ubiegłorocznych. Rozpocznie je 20-dniowe zgrupowanie. Niemal co miesiąc zmieniać się będą warunki i formy treningu a ukoronowaniem ich będzie start w wyścigach we Francji. Najpierw będą uczestniczyć nasi kolarze w imprezach jednoetapowych a następnie kilkudniowych. Wyniki kwietniowych wyścigów we Francji będą miały zasadniczy wpływ na ostateczny skład reprezentacji Polski. (b)

Listopad 23 Środa	Klemensa
	Słońce: 7.24—15.52

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Tango"; NOWY — g. 11 i 15.30 „Trzy białe strzały"; OPERA — g. 19 „Bal maskowy"; — OPERETKA — g. 19 „Bal w operze"; MARCINEK — g. 17 „Chochołowa Muzyka".

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Dzieci pana majstra";

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Piąty jeździec Apokalipsy"; Ceramik: „Załoga"; CZARNKÓW: „Cena odwagi"; GNIEZNO Lech: „Dworek czterech dziewcząt"; Polonia: „Żona Lota"; GOSTYŃ: „Morderca na urlopie"; JAROCIN Echo: „Kronika pewnej zbrodni"; KALISZ Kosmos: „Z piekła do Teksasu"; Oaza: „Człowiek ucieka"; Stylowe: „Samotna"; Syrena: „Skarb w srebrnym jeziorze" i „Spacer po linie"; KĘPNO: „Ktoś obok Ciebie"; KOŁO: „Winnetou" (I s.); KŁODAWA: „Winnetou" (II s.); KONIN Energetyk: „Viva Maria"; Górnik: „Strzelby Apaczów"; KOŚCIAN: „Panie inspektorze"; KROTOSZYN: „Wrak Mary Deare"; LESZNO Klubowe: „Jo-jo" i „Et cetera pana pułkownika"; Panorama: „Pieski świat" (Mondo cane); MIĘDZYCHÓD: Romans z nieznajomym"; NOWY TOMYŚL: „Casanova znad Dunaju: OBORNIKI: „Pusty kurs"; OSTRÓW Roma: „Sposób na kobiety"; Słońce: „Przez gęsty las"; OSTRZESZÓW: „Skazani na mecz"; PLESZEW: „Kuba w ogniu"; PIŁA Ikar: „Długość pocałunku 90"; Iskra: „Złodziej brzoskwiń"; Koral: „Uwiedziona i porzucona"; RAWICZ: „Szczur Ameryki"; SŁUPCA: „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a"; ŚREM: „Wizyta starszej pani"; ŚRODA: „Markiza Angelika"; SZAMOTUŁY: „Ostatni zachód słońca"; TRZCIANKA: „Karambol"; TUREK: „Wehikuł czasu"; WĄGROWIEC: „Czarny aksamit"; WOLSZTYN: „Wizyta starszej pani".

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 Waszyngton — Muzea „Wspomnienia o prezydencie J. F. Kennedy'm".

RADIO

PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69,74 MHz. 8.15 Muz. rozrywk.; 8.44 „W poszukiwaniu istoty życia".; 9 Dla kl. I i II „Z piosenką jest nam wesoło"; 9.20 Z ulubionych operetek; 10 „Przybysz" fragm. opow.; 10.20 Muz. dawna w nowej szacie; 11 Pięciu wirtuozów na pięciolinii; 11.40 Kielecka kronika kulturalna; 1210 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Roln. kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 13 Dla kl. I i II „Kolorowe listy"; 13.20 A. Dworzak — Baśń symf. „Złoty kołowrotek"; 13.40 Swojskie melodie; 14 „List z Polski"; 14.45 Czego chętnie słuchamy; 15.05 „Nasze spotkania — Jugosławia; 15.25 Muz. poważna: 16 Popołudnie z młodością; 18 Koncert dnia; 18.45 Kurs jez. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania"; 19.30 Koncert życzeń; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.33 Mel. liryczne; 20.45 „Szkoła uczuć" — „Adriadna" fragm. pow. 21.05 Konc. chopinowski; 21.35 Magazyn filmowy „Kamera"; 22.05 Konc. życzeń miłośników muzyki poważnej 22.50 Nim uśniesz; 23.15 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.45 Ulubione mel. gra Jan August — fortepian; 9 „Tropami ludzi i pieśni"; 10.05 Konc. rozrywk.; 10.50 „Perły i wieprze" — odc. 3 pow.; 11.10 Public. międzynar.; 11.20 Muz. rosyjska; 12.25 Konc. trzech ork.; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej"; 13 Czas dobrych gospodarzy"; 14 Transmisja meczu piłkarskiego o Puchar Europy „Górnik" Zabrze — CSKA Sofia; 16.05 Public. międzynar.; 17.25 Plebiscyt „Grającej szafy"; 17.50 „Tematy pozornie nieaktualne"; 18.10 Aud. poetycka; 18.25 Z życia Pozn. Szkół Muzycznych; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Studio Współczesne — „Czy pani umie gotować" — słuch.; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.40 Muz. tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 „Nauka w służbie pokoju"; 22.55 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów w Paryżu. Utwory zgłoszone przez kompozyt. radz.;

WIADOMOŚCI: 4.30 5. 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — 10.25 Fizyka dla kl. VI „Nacisk i ciśnienie"; 10.55 — 11.25 Fizyka dla kl. VII — „Badania zjawiska ruchu"; 11.30—12.20 „Czas ucieka" — film z serii „Dr Kildare"; 14.50 Sprawozd. z ćwierć finałowego meczu piłkarskiego o Puchar Klubowych Mistrzów Europy — „Czerwone Zname" — Sofia — „Górnik" Zabrze (II połowa); 15.40 „Radar" — filmowy magazyn aktualności wojskowych; 15.55 36-ta lekcja jęz. rosyjskiego; 16.20 „Przypominamy — radzimy"; 16.30 PKF; 16.40 „Halo policja" — film rozrywk.; 16.55 Wiadomości; 17 „Śnieżny konik" — film krótkometrażowy dla dzieci; 17.20 Dla młodych widzów — „Pisarska przygoda" — H. Ożogowskiej; 17.35 Magazyn — „Nie tylko dla pań"; 17.55 Wszechnica TV — „Za kierownicą"; 18.25 „Obrazki z wystawy"; M. Musorgskiego — widow. baletowe w wyk solistów i baletu Państw. Opery w Łodzi; 18.55 „Liczę na siebie" — reportaż Red. Ekonom.; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 W pracowniach poznańskich naukowców; 20.15 Program estradowy; 21.15 „Światowid" — magazyn wydarzeń międzynar.; 21.45 „Czas ucieka" — film z serii „Dr Kildare"; 22.35 Dziennik.

CZWARTEK: 10.55 — 11.25 Język polski dla klas VIII — „Spotkanie z Jerzym Putramentem" — z cyklu „Spotkania"; 16.25 35 lekcja jęz. franc.; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — „Kino Ptyś"; 17.15 Dla młodych widzów — „Klub Pancernych"; 17.40 „Z drugiej strony szklanego ekranu" — „Skrzynka ZURT-u"; 17.55 „Kwadrans zagadek"; 18.10 „Kiedy trzeba podjąć decyzję"; 18.35 „Przegląd muzyczny" — program prowadzi Z. Mycielski; 19.05 „Wycinanki"; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Na studenckie zdrowie"; 20.25 Teatr Sensacji — „Noc w szpitalu" — wid. sensacyjno-szpiegowskie — Andrzeja Zbycha z cyklu — „Stawka większa niż życie". Odc. II.; 21.20 „Refleksje"; 21.55 Dziennik; 22.15 35 lekcja jęz. franc.

TV zastrzega prawo zmian.

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI" AB 23 XI 1966 r. Nr 278 (7085)